Nr. 216 | Sobota 18 Września 1880. | Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 18 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adam a i Rue Clément 4.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 września.

Sprawa odmówienia koncesyi na teatr niemiecki w Budapeszcie przestała być lokalną, odkąd prasa wiedeńska podniosła ją jako charakterystyczny symptom stosunków pomiędzy Niemcami a Węgrami. Na Węgrów posypały się ze wszystkich organów wiedeńskich zarzuty nietylko szowinizmu lecz nawet nietolerancyi i trzeba przyznać, że nie jestto napaść lecz skarga uzasadniona. Niemiecki żywioł bowiem reprezentuje nietylko w stolicy lecz w całych Węgrzech znaczny czynnik, z którym Węgrzy liczyć się powinni. Być może, że w innej porze wiedeńska prasa nie byłaby wystąpiła tak gwałtownie jak dziś, ale to nie zmienia samej sprawy, to nie odbiera słusznej podstawy jej skargom. Ze zaś w innej porze wystąpienie byłoby oględniejsze, to wnosimy z precedensu, jakim było zniesienie wyjątkowych praw Sasów siedmiogrodzkich. Wtedy pod świeżem wrażeniem pomocy, uzyskanej od Węgrów przy obaleniu hr. Hohenwarta, ujmowano się za Sasami siedmiogrodzkimi serdecznie i stanowczo, ale bez drażniących rekryminacyj i pogróżek, co ważniejsza jednak, ostrzegano Sasów, aby w protestach swoich nie przekraczali miary i nie doprowadzali do trwałego nadwerężenia stosunków z Węgrami. Dziś Węgrzy z lojalną neutralnością patrzą na rozwój spraw politycznych Przedlitawii, a nawet dość często wyrażają sympatyę dla pojednawczej polityki hr. Taaffego i za to znosić dziś muszą w sprawie teatralnej daleko ostrzejsze wyrzuty, aniżeli w r. 1873 w nierównie ważniejszej sprawie Sasów siedmiogrodzkich.

Wracając do sprawy teatru niemieckiego nie wątpimy, że po uspokojeniu się chwilowo wzburzonych namiętności, umiarkowanym żywiołom powiedzie się załatwić ją ku zadowoleniu Niemców. Węgrzy mają wszelkie powody do życzliwego postępowania z Niemcami, wymaga tego usilnie ich interes polityczny a nawet wdzięczność. Niemcy bowiem wyświadczyli Węgrom wielką przysługę pogodziwszy się szczerze ze stanem rzeczy stworzonym ugodą z r. 1867. Korzystna opinia zagranicy o Węgrach jest w niemałej części zasługą patryotycznej prasy niemiecko-węgierskiej, która zawsze podnosi wysoko to, co zaszczyt przynosi Węgrom, a łagodzi, w danym razie ukrywa nawet to, co świadczy o nich niepochlebnie. Gdyby Europa informować się miała o stosunkach węgierskich tylko z niezrozumiałej dla niej prasy madjarskiej, pewnie nie tak dobrze stałby finansowy i polityczny kredyt Węgrów za granicą. Nietylko w prasie lecz i w parlamencie węgierskim żywioł niemiecki oddał Węgrom wielkie usługi, dostarczając mu wielu dzielnych pracowników, wielu znakomitych mowców. Wszystko to razem wzięte składa się na wielki dług wdzięczności i nadto trafia do przekonania, żeby Węgrzy zrzec się mieli przychylności żywiołu niemieckiego. Dziś Węgrzy mają tylko malkontentów słowiańskich i rumuńskich i to im nie przeszkadza w pracy politycznej. Jeżeliby zaś powstali także malkontenci niemieccy, patryoci umiarkowani mieliby wszelkie powody do obawy o przyszłość.

Najjaśniejszy Pan w Galicyi.

P. Prezydent m. Lwowa, dr. Gnoiński, wydał następującą odezwę:

„Jego ces. i król. Apost. Mość, Najmiłościwszy nasz Monarcha, Franciszek Józef I. opuszczając miasto nasze, raczył najłaskawiej oświadczyć mi wysokie zadowolenie Swoje tak z gorącego i serdecznego przyjęcia, jakiego doznał w murach tego grodu, jakoteż z wzorowego porządku i zachowania się publiczności, podczas Swojego pobytu we Lwowie; zarazem polecił mi Najj. Pan, bym mieszkańcom tego grodu wyraził z tego powodu Jego serdeczne monarsze podziękowanie.

Wywiązując się z tego najłaskawszego, a dla nas nader zaszczytnego polecenia, podaję je do wiadomości szanownej publiczności.

Składam przytem moje serdeczne podziękowanie wszystkim mieszkańcom miasta, którzy w tej pamiętnej dla nas uroczystości bezpośrednio czy pośrednio czynny udział brali, za wszelkie trudy i prace dla uświetnienia chwili podjęte, w szczególności honorowej straży obywatelskiej za prawdziwie obywatelskie poświęcenie się celem utrzymania wzorowego porządku, a całej publiczności za lojalne, pełne taktu i serdeczności zachowanie się w czasie pobytu Najdostojniejszego Gościa w mieście naszem."

* * *

Przyjazd Najj. Pana do stolicy kraju d. 11 b. m. obchodzono uroczyście nabożeństwem solennem w świątyniach wszystkich wyznań na uproszenie błogosławieństwa Bożego dla dobrego Monarchy i Jego Najd. Rodziny, a to przy udziale władz i całej nieledwie ludności, w wielu miejscowościach, które nie miały szczęścia uczestniczyć bezpośrednio w tryumfalnym, stumilowym prawie pochodzie Miłościwego Cesarza i Króla od zachodnich do wschodnich kresów kraju. Doniesienia o obchodach takich otrzymaliśmy z Brzeżan, Jazłowca, Krosna, Podkamienia, z Podwołoczysk, Przemyślan, Rawy, Rohatyna, Skałatu, Sokala, Staregomiasta, Starejsoli, z Zaleszczyk, Zbaraża, Zółkwi i Żydaczowa. Wszędzie zapał ludności bez różnicy narodowości i stanu objawił się w najpiękniejszy sposób, wszędzie tysiące piersi uczestniczyło w okrzykach na cześć Monarchy i odspiewaniu hymnu ludowego. Gdzie pozwoliły na to stosunki, jak n. p. w Brzeżanach, Jazłowcu, Podkamieniu, Przemyślanach, Skałacie, w Staremmieście, Starejsoli, Zaleszczykach, Zbarażu, Zółkwi i Zydaczowie, kapele miejskie obchodziły miasto wśród nieustających salw moździerzowych, budynki publiczne wiele prywatnych były dekorowane flagami i festonami, a o zmroku odbyły się rzęsiste iluminacye, pochody z pochodniami i lampionami oraz ognie sztuczne. W wielu miejscach urządzono przeźrocza z wizerunkami Najj. Państwa i odpowiedniemi napisami. W Jazłowcu wspaniały widok przedstawiały okoliczne wzgórza i ruiny starego zamku, na których gorzały beczki smolne rzucając jaskrawe blaski po najdalsze kresy widokręgu. W podobny sposób oświetlone były wzgórza w około Zbaraża, a w Podkamieniu starożytny klasztor OO. Dominikanów, położony na wysokiej górze i dominujący nad całą okolicą aż po Poczajów za kordonem, dzięki zabiegom księdza przeora Siarkiewicza gorzał tysiącami świateł daleko zasyłając blaski, które były odzwierciedleniem wdzięczności serc dla najdobrotliwszego Monarchy... W rozmaitych innych okolicach nareszcie palono sobótki starosłowiańskim obyczajem.

W Staremmieście po solennem nabożeństwie w kościołach obydwóch obrządków odbył się w sali kasyna mieszczańskiego, a wieczorem podczas illuminacyi w sali posiedzeń Rady powiatowej, skromny bankiet. Na jednym i drugim wznoszono toasty na cześć Najj. Pana. Rada gminna staromiejska dla uczczenia uroczystości przeznaczyła z własnych funduszów wsparcia dwom ubogim uczniom, a to: Mamczynowi 50 złr. i Kocielskiemu 40 złr.

* * *

W Kołomyi, jak nam donosi depesza telegraficzna, odbyła się we środę wieczór na uczczenie pobytu Najj. Pana w tem mieście, wspaniała illuminacya.

* * *

Księgarz krakowski, p. Aleksander Nowolecki, powziął piękną myśl trwałego upamiętniena wspomnień z pobytu Najj. Pana w kraju naszym wydaniem książki, którąby obejmowała wszystkie szczegóły przyjęcia Monarchy w podróży Jego po Galicyi. Książka ta nosić będzie tytuł: „Pamiątka podróży Najj. Cesarza Franciszka Józefa I. po Galicyi w roku 1880" i wyjdzie według ogłoszoszonego już prospektu około 1 października. Przyozdobiona będzie portretami Najj. Państwa i Arcyksięcia następcy Tronu, a we wstępie poda pogląd na dotychczasową działalność Cesarza Franciszka Józefa mianowicie co do Galicyi, następnie wszystkie

---

LISTY PARYSKIE

LXXXIII.

Trzy pomniki. Denis Papin, Blaise Pascal i Thiers. Prawda i fałsz. Rada municypalna. Pan Ulyses Parent i Karol Wielki. Republika na placu tronowym. Co stanowi wartość pomnika? Nowy aparat ogrzewający. Wielki reflektor. Nowość z czasów Archimedesa. Przyszłe możliwe zastosowania. Skutki mikroskopu słonecznego bez słońca. Nadworny i nienadworny optyk. Goście prowincyalni w Paryżu. Turyści zagraniezni, *Mailcoach* i owce Panurga.

Trzy pomniki występują prawie jednocześnie w trzech punktach Francyi w hołdzie czci dla trzech mężów, z których każdy na innem polu położył niemałe bez zaprzeczenia zasługi. W chwili, kiedy to piszę, nietylko odkryto już, ale uczczono kilkodniowemi festynami pmnik Dyonizego Papin'a w Blois; druga podobna uroczystość rozpoczęła się już także, ale potrwa jeszcze przez kilka dni w Clermond-Ferrand na cześć Błażeja Pascal, a za parę tygodni wybiorę się może osobiście, bo to tak niedaleko, do St. Germain-en-Laye, gdzie odkrytą zostanie statua zmarłego przed trzema laty Thiers'a, któremu wdzięczni współrodacy przyznali tytuł wyswobodziciela francuskiej ziemi.

Ten potrójny hołd jest ze wszech miar sprawiedliwy; trzej ludzie, których pamięć utrwaloną została w marmurze albo spiżu, byli: pierwszy dobroczyńcą przyszłych pokoleń, drugi jednym z najpotężniejszych umysłów niedawno ubiegłej epoki, trzeci bodaj czy nie najdzielniejszym czynnikiem w dziele podźwignięcia Francyi po strasznych klęskach 1871 roku.

Dwaj pierwsi dawno już należą do historyi i czas niezatartemi głoskami zapisał ich chwałę na kartach życia ludzkości; trzeci należy jeszcze do zbyt świeżej przeszłości, żeby o nim można było wydać ostateczny wyrok; jeszcze on jest przedmiotem sporów, celem krytyk, ataków, obelg nawet, a pan Rochefort nie przestaje w swoim dzienniku nazywać go „złowrogim starcem" — ale przyznać należy, że pośmiertni jego nieprzyjaciele na teraz przynajmniej, stanowią we Francyi bardzo szczupłą mniejszość wobec ogółu, który niezapomniał jego zasług przy zakończeniu nieszczęśliwej wojny i tem żywiej wspomina go teraz, im bardziej rządy republiki oddalają się od tej linii konserwatywnej, którą Thiers wskazał jako niezbędny warunek. Miasto St. Germain-en-Laye, gdzie pierwszy prezydent trzeciej republiki zamknął powieki, dało innym przykład; posąg wyswobodziciela francuskiego terytoryum, który tu zostanie odkrytym dnia 19 b. m. jest pierwszym, ale jak już powiedziałem, nie pozostanie jedynym. Wersal, Paryż, Belfort i inne jeszcze miasta Francyi, przygotowują się do tego samego rodzaju uczczenia pamięci sędziwego patryoty.

Dyonizy Papin jest wynalazcą — wprawdzie nie właściwej machiny parowej, która stworzyła koleje żelazne, rozwinęła żeglugę i tysiące wywołała różnorodnych gałęzi przemysłu, ale jemu winniśmy pierwszą myśl i teoretyczne umotywowanie możności użycia pary jako siły poruszającej, a imię jego unieśmiertelnione zostało przez wynalezienie kociołka, który nosi jego nazwisko i ważne oddaje usługi w wielu operacyach chemicznych, a zarazem stanowi pierwszy pomysł tak nieskończenie ważnej w machinach i kotłach parowych klapy bezpieczeństwa. Dwieście lat upłynęło od tych ważnych dla ludzkości odkryć, świat odniósł już i w przyszłości odniesie jeszcze nieskończone korzyści z jego pierwszego pomysłu w nieskończonem mnóstwie form, rozwijanego przez genialnych następców i posąg wzniesiony w jego rodzinnem mieście Blais, nie jest bez wątpienia zawczesną nagrodą wysokich zasług Papina. Pewne stronnictwo chciałoby koniecznie wmówić, że uroczystość w Blois, obok oddania hołdu zasłudze znakomitego fizyka, była zarazem manifestacyą na korzyść swobody wyznań, bo rehabilitacyą Francuza protestanta, ktory skutkiem odwołania przez Ludwika XIV tak zwanego edyktu nanteńskiego, musiał opuścić kraj rodzinny i szukać w Anglii schronienia przed prześladowaniem. Na nieszczęście, twierdzenie to zupełnie nie zgadza się z prawdą, bo Papin wyjechał do Anglii w roku 1675 dlatego, że nie widział dla siebie we Francyi pola do rozwinięcia swoich pomysłów i nie znalazł poparcia w ich wykonaniu, a odwołanie edyktu nanteńskiego, które zmusiło wiele protestanckich rodzin do opuszczenia Francyi, nastąpiło dopiero w 10 lat później. To nie przeszkodziło urzędowym mowcom, którzy wystąpili przy uroczystości odsłonięcia pomnika w Blois, nazywać Papin'a wynalazcą machiny parowej i ofiarą nietolerancyi religijnej. Niepotrzebuję tu prawie dodawać, że uroczystości odkrycia pomnika nie obeszły się bez przystrojenia miasta przez cały tydzień chorągwiami i flagami trójkolorowemi, tryumfalnemi bramami, wieńcami, cyframi *R. F.*, że co wieczór była świetna illuminacya, bankiet, mówki, toasty i *Marsylianka* odgrywana przed pomnikiem i na uczcie.

Myśl pomnika Papina, podniesioną już była w roku 1862. Miał on stanąć na wzgórzu zwanem *des Capucines*, nad brzegiem Loary, na wzniesieniu 100 metrów wysokiem, ale myśl ta w chwili, kiedy zdawała się być już bliską wykonania, musiała zostać zaniechaną i dopiero po ośmnastu latach w znacznie ścieśnionych warunkach doprowadzoną została do pomyślnego rezultatu.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Clermont Ferrand odsłonięcie pomnika Błażeja Pascal, autora *Les Pensées* i *Les Provinciales*, ale uroczystości z tego powodu rozpoczęły się już w ostatnich dniach sierpnia, a składać się będą z konkursu sześćdziesięciu trzech towarzystw muzycznych, choralnych i instrumentalnych, sproszonych z różnych stron kraju, z kawalkaty urządzonej przez mieszkańców i garnizon wojskowy, a zakończonej bankietem nocnym w publicznym ogrodzie. Drugą, użyteczniejszą część uroczystości, stanowić będą rozmaite wystawy, jako to: zwierząt domowych i gospodarskich, tramwajów systemu Mękarskiego (z mechanicznem poruszaniem ścieśnionem powietrzem), sztuk pięknych i pedagogicznej. Po odsłonięciu pomnika nastąpią jeszcze konkurs gimnastyczny i strzelanie do celu, rozdanie nagród zwycięzcom i wystawcom, a naturalnie znowu bankiety, mowy, toasty, i *Marsylianka*, bez której republikanie francuscy już nawet ani jeść ani pić nie umieją.

Błażej Pascal, matematyk, fizyk, moralista, polemista, filozof, urodził się w Clermont-Ferrand i na szczycie pobliskiego, przedhistorycznego m że wulkanu Puy de Dome, robił pierwsze sławne badania nad kwestyą ciśnienia powietrza. On to był pierwszym

przemówienia, któremi witano i żegnano Miłościwego Gościa i odpowiedzi Jego na nie, przypadkowe rozmowy Monarchy z różnemi osobami, imienny spis deputacyj i osób przedstawionych Najj. Panu, spis straży obywatelskiej, szczegóły uczt, festynów i uroczystości, urządzonych na przyjęcie Najj. Pana, oraz poglądy znakomitych czasopism krajowych i zagranicznych na podróż cesarską. Książka składać się będzie z trzech działów: opisu podróży z Wiednia do Krakowa; opisu manewrów i pobytu we Lwowie i opisu podróży po wschodniej Galicyi, oraz powrotu z Bukowiny.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Reformy w Rossyi).

Poniższą korespondencyę z Petersburga o reorganizacyi policyi politycznej w Rossyi powtarzamy z *Nordd. Allg. Ztg*,, z wielu względów bowiem zasługuje ona na uwagę.

„Ostaniemi czasy, mówi korespondent, mieliśmy tutaj wielką wrzawę dziennikarską, która, jak to u nas często bywa, niełatwą będzie do opisania a za granicą trudną do zrozumienia. Szło o zniesienie trzeciego oddziału kancelaryi carskiej, a zatem o reorganizacyę policyi politycznej stosownie do potrzeby, co jednak dzienniki nasze zupełnie inaczej przedstawić usiłowały. W ślad za *Gołosem*, który jak wiadomo miał niegdyś czoło w sprawie o ekstradycyę Hartmanna wychwalać „uprzejmość“ rządu francuskiego dla sprawcy zamachu, poczęły dzienniki rossyjskie pisać o „powszechnie znienawidzonym“ trzecim wydziale i zapewniały bardzo gorliwie, że teraz przyszła chwila zbawienia Rossyi, a *Gołos* powiedział nawet, że wszystko, co od ukazu z dnia 18 sierpnia napisano za granicą o rozwoju nihilizmu, jest ślepym strzałem.

Zwracaliśmy w swoim czasie uwagę, że trzeci wydział w dotychczasowej formie nie odpowiadał swemu zadaniu pod niejednym względem, że nie był on bynajmniej tak znienawidzonym ani uciążliwym dla ludzi porządnych i przyzwoitych, ale że rozmaite niewłaściwości, a mianowicie rywalizacya policyi politycznej i zwykłej, wskazywały konieczność reformy. Policya polityczna nie została zniesioną w Rossyi, ani też nie ma mowy o jej zniesieniu; frenetyczna wrzawa dzienników miała zatem jedynie na celu odstraszenie od używania nadal tej policyi. Dlatego prasa udawała, że nie wie, iż działalność obu policyi została skoncentrowaną pod kierunkiem i ogłasza mniemane zniesienie policyi politycznej, które wcale nie miało miejsca, jako wypadek stawiający rząd i poddanych w Rossyi w lepszym niż dotychczas stosunku. Stosunki między rządem a poddanymi w Rossyi były zawsze dobre, tylko część poddanych, a mianowicie część ukształconych, nie stanęła na tej wysokości, na jakich wobec reformatorskich dążeń rządu stanąć była powinna. Że właściwie ta część ukształconych, do której należą wielbiciele Zazaliczówny à la *Gołos*, mogła bez przeszkody przemawiać publicznie i prywatnie swoim destrukcyjnym żargonem, a tym sposobem ciągle zasiewała nihilizm i hodowała nihilistów, jest to najlepszym dowodem, jak łagodnie w ogóle pojmował swe zadania trzeci wydział, odkąd hr. Szuwałow przestał stać na jego czele.

„Niesłychany język prasy rossyjskiej, nie mówiąc już o podstępnej postawie, jaką w tej kwestyi zajęła, obraca się zresztą ciągle w najzwyczajniejszym kółku. Przy każdym nowym zwrocie mówi się zawsze: teraz zawitało nam zbawienie, teraz „społeczeństwo“ (jest to szczególnie ulubiony *terminus*) dojrzało, teraz wprowadzimy Europę w zdumienie, prześcigając wszelką jej kulturę i t. p. Ale po kilku tygodniach przybywa zawsze chromający goniec ze spóźnioną wiadomością, że wszystko jest inaczej, wszystko się nie tak zrobiło jak miano nadzieję, że potrzeba reorganizowania reorganizacyi, reformowania reformy i t. d. *ad infinitum*.

„Nie ulega żadnej wątpliwości, że rossyjskie społeczeństwo kiedyś nie tak bardzo będzie o tem myślało, żeby Europę zapomocą siedmiomilowych butów wyścignąć, lub przez negowanie wyrównać to, co nam jeszcze w zakresie pracy cywilizacyjnej brakuje. Lud rossyjski pod kierunkiem swego rządu, idąc w ślad Europy, zrobi kiedyś także w zakresie realnym kultury umysłowej postępy, które mu umożebnią ocenienie wartości i doniosłości reform cara Aleksandra II, obecnie częstokroć niedość dobrze zrozumiałych. Do obecnej chwili jednakże ta część „społeczeństwa“, która się lubi przedstawiać jako przeciwieństwo biórokracyi i kół oficerskich, stanowiących u nas jedyne użyć się dające pożytecznie żywioły inteligentne, nie była usposobioną do żadnej pracy cywilizacyjnej. Graniczące z dziką manią szarpanie wszystkich i wszystkiego co dla świata cywilizowanego i nobyczajonej społeczności jest godnem czci i poszanowania i duch wynalazczy, który w tych warstwach w tym tylko kierunku się rozwijał, nie znamionuje ani duchowego postępu ani jakiejkolwiek dojrzałości do reform zaprowadzonych przez monarchę. Wszelkie rozszerzenie autonomii doprowadziłoby zatem tylko do coraz dosadniejszego wykazania, jak mało zdziałać mogą te warstwy, które się mienią „postępowemi“ a są właśnie niezdolne do wszelkiego postępu, Rossya zaś, w takim stanie rzeczy jak obecnie, poniosłaby na tem tylko szkodę. Tylko po stronie rządu i organów rządowych i tylko tam gdzie rząd i jego organa sprawują kontrolę, znaleść można w Rossyi zdolność do działania; tego stanu rzeczy ukaz z dnia 18 sierpnia bynajmniej nie zmienił. Ta część „społeczeństwa“, która się popisuje swoim „postępowym“ i „odpowiednim duchowi czasu“ rozwojem, trwa ciągle w tym samym kierunku, który w Rossyi wychodzi jedynie na pożytek burzycieli. Rossyjskie zaś dzienniki ze swej strony sekundują im w tem ze swego stanowiska najgorliwiej, albowiem to właśnie co dowodzi niedojrzałości owych warstw podają jako objaw świetnej, wszystko co dotąd było, o wiele przewyższającej doskonałości. Jeżeli nihilizm wskutek energicznego sterownictwa i utrzymywania porządku przez hr. Melikowa, stracił swój dawniejszy groźny charakter, nie znaczy to jeszcze, ażeby był pokonanym. Jeżeli zaś ma być pokonanym zupełnie, to należy zwalczać w naszem społeczeństwie i te objawy, które go wydają lub też dostarczają mu ciągle świeżego kontyngensu. Należy się spodziewa, że roztropne postępowanie i w tym kierunku pożądany skutek osiągnie.“

(Przesilenie w gabinecie francuskim.)

Z taką pewnością jako bliskie zapowiadane przesilenie w ministerstwie francuskiem, zostało według najswieższych doniesień do nieokreślonej bliżej chwili, odroczone. Najgłośniej zapewniał o zachwianem stanowisku Freycineta dziennik *Siécle*, a za nim powtarzały inne. Obecnie tenże sam dziennik tłómaczy się tem, że wiadomości o zachwianiu stanowiska prezydenta podawali na własną odpowiedzialność współpracownicy tylko, że redaktor naczelny był nieobecny w Paryżu i t. p. Bądź jak bądź jest, mnożą się objawy propozycyi przeciw obecnemu rządowi. Jako jeden z takich objawów zanotować wypada najświeższą mowę jednego z deputowanych, którego uważają za pośrednika pomiędzy stronnictwem unii republikańskiej, a skrajną lewicą. Deputowanym wymienionym jest p. Floquet, wielokrotnie poczytywany za kandydata do teki ministeryalnej. W dniu 13 b. m. był on w Havre na uczcie danej przez robotników z powodu robót przygotowawczych do kongresu robotników, który się tam odbędzie w listopadzie roku bieżącego. W politycznem swem przemówieniu wyraził p. Floquet następujące zapatrywania:

„Posiadamy obecnie ministerstwo, którego członkowie mienią się sami republikanami i są niemi w istocie; wielu z nich możemy nawet zaliczyć do rzędu naszych najlepszych przyjaciół. Ale niestety ministerstwo nasze nie jest wolne od błędów; działa ono niesystematycznie i olśniewa raczej dobremi zamiarami, niż skutecznem ich wykonaniem. Powinnoby się oprzeć lepiej na samym narodzie. Wiecie, jak odpowiedział kraj na płonne obawy przez wybory do sejmików departamentalnych; olbrzymia większość gotowa się zawsze zesolidaryzować z wszelkiemi konsekwencyami robót przez rząd parlamentarny dokonanych. Może sobie kto na prawdę wyobrażał, że większość ta ulęknie się zupełnego wykonania dekretów o kongregacyach duchownych? — Nie zaiste — to, czego żądała w swych uchwałach, to było żądanie o zadość uczynienie prawom francuskiej rewolucyi, a to czego nie żądała było: szukanie w zawiłych rokowaniach względów stolicy świętej. Zbliżcie się śmiało i otwarcie do kwestyj ściągających się do uregulowania stosunku pomiędzy państwem a kościołem. Jeżeli zaś obawiacie się narazić wielu gminom Francyi przez rozdział kościoła od państwa, to rozpocznijcie od usamowolnienia gmin, to jest, niech wydatki gminne na cele wyznań przestaną być obowiązującemi“ Od ministerstwa zwrócił się do senatu i rzekł między innemi: „Wiem dobrze, iż senatorskie nasze krzesła nie są dziedzicznemi, wszelako skłonność naszego senatu do opozycyi przeciw wszelkim środkom demokratycznym, jest niepolityczna. Znieślibyśmy zatem cierpliwie nieszczęście przekształcenia senatu. Na razie, jak sądzę, mógłby rząd, pouczony dokładniej o woli i życzeniach kraju, odezwaniem się energiczniejszem do senatu wpłynąć na to poważne zgromadzenie o tyle, żeby się okazywało mniej buntowniczem przeciw życzeniom większości narodu. Rząd myli się, wierząc naprzykład, że z jednej strony popychany naprzód przez naród, a z drugiej powstrzymywany przez senat, nie może upaść. Według praw równowagi materyalnej może w tem być racya, tylko szkoda, iż rząd naraża się w takiem położeniu na bezwładność i uduszenie. Rząd musi bądź co bądź poszukać sobie wyjścia. Zamiar bowiem wycofania się za masę narodu, jest zamiarem niepodobnym do wykonania. Nie pozostaje zatem rządowi nic innego, tylko senat, który tamuje swobodny ruch reformom demokratycznym, tylko ten senat popchnąć nieco naprzód z postępem“. P. Floquet zakończył następnem wezwaniem do robotników: „Pracujcie na swoich kongresach, pracujcie nad urzeczywistnieniem reform, objętych waszym programem. Nie wierzcie tym, którzy usiłują w was obudzić nieufność i podejrzenie, chcąc koniecznie rozdzielić was na proletaryat i obywatelstwo mieszczańskie. Tylko jednomyślnością i wytrwaniem będziecie mogli urzeczywistnić w społeczeństwie francuskiem te żądania i rozwój, którym chcecie nadać siłę prawa“.

(Rochefort o Gambecie).

Wszystkie niemal dzienniki powtórzyły zajmujący, gdyż widocznie z zimną krwią napisany artykuł Rocheforta o Gambecie, a pomieszczony w jednym z numerów organu hrabiego — komunisty, w jego *Intransigeant*. Artykuł ten brzmi następnie:

„Dr. Tanner chcąc się przekonać, czy człowiek może żyć przez 40 dni bez pokarmu, zrobił próbę sam na własnej osobie. Pan Gambetta robi równie próby, ale bardzo dowcipnie, robi je na innych. Tak naprzykład zrobił próbę na p. Freycinecie z okazyi kongregacyj. „Kiedy już — rzekł do tego ministra — podpisane są dekrety — spróbój pan też obecnie nie wykonać ich. Zobaczymy, jak to przyjmie opinia publiczna“. Opinia publiczna przyjęła niewykonanie bardzo nieprzychylnie. P. Gambetta za to nie troszczył się bynajmniej, lecz rzekł do tegoż samego p. Freycineta: „Próba niewykonania dekretów, którą panu doradzałem, zupełnie się nie powiodła. Ubolewam głęboko nad tem, ale dodać oraz muszę, że skoro się zbiorą na nowo Izby, będziemy pana musieli usunąć od steru. Ale nim p. Gambetta zrobić miał kompletną ofiarę z inżyniera, który dla przypodobania się mu, robił wszystko, chciał się przedtem dowiedzieć, co też powiedziałaby Izba na tak niezwłoczną zmianę gabinetu. Postanowił tedy, odbywszy próbę z Freycinetem, spróbować Guicharda, który jako dziadek pana Arnolda de l'Ariege, sekretarza Gambetty, nadawał się doskonale do tej roli. „Wiesz pan co, kochany panie Guichard, pan musisz do prezydenta lewicy republikańskiej, p. Deves napisać, że w obecnych okolicznościach wydaje się panu nieodzownem zwołanie obu Izb. W miarę skutku, jaki wywrze pański list na członków frakcyi, popierać pana będę usilnie, albo też bez namysłu narażę tylko pana samego“. Łatwo pojąć korzyści podobnego systemu. Przywódca oportunizmu, to jest tego, co uchodzi lub nie uchodzi wedle potrzeby chwili — wydaje swoim podwładnym, ministrom i deputowanym rozkazy, które zostają ściśle wypełnione. Jeżeli dobrze idzie, to zasługę wszelką przyznaje sobie tylko publicznie, jak to było po wyborach z 14 października, których powodzenie sobie jedynie przypisał. Jeżeli zaś nie powodzi się, to zwala winę na pomocników i degraduje ich bezwzględnie, jak to się stało z powodu odroczenia w wykonaniu dekretów, które przepłacić musi ministerstwo upadkiem, przyspieszonym przez zwołanie Izb, wyspekulowane za pośrednictwem jednego z członków Izby, podstawionego przez p Gambettę. Widzimy wszyscy, jak ciężko odpokutować muszą pp Guichard, Freycinet i wielu innych za to, że ochotnie posłużyli p. Gambecie za podnóżek. Naprózno natomiast oglądamy się za korzyścią, jakąby im to zaparcie się przynieść mogło. Czem staranniej unika roztropny Włoch, który nietylko na czele Izb ale i na czele naszych losów stoi, kompromitacyi, tem bezwzględniej kompromituje innych, przyjaciół własnych. Saturn pożerał własne dzieci, p. Gambetta, który jest niepospolitym konsumentem, połyka nawet tych, którzy się do niego zbliżą. Mówi do swoich zwolenników: „Idźcie naprzód, pewni mego poparcia!“ Idą tedy naprzód a w chwili, w której mniemają, że są popierani silnie, pozwala, żeby upadli na głowę; skoro widzi, że nie obalają się dość rychło, popędza ich jeszcze. Niejednokrotnie już porównywano charakter syna kupieckiego z Genui z charakterem syna pisarza sądowego z Ajaccio. Obadwaj ci ziomkowie w jednym rysie mianowicie są bardzo do siebie podobni:

Bonaparte miał zwyczaj przyjmować na siebie zasługę wszelkich zwycięstw pod jego rządami odniesionych, a za to

---

autorem dotąd za najlepszą uznanej metody mierzenia wysokości nad poziom morza za pomocą barometru.

Na zakończenie uroczystości odbędzie się wycieczka na szczyt tej sławnej góry, który jest jednym z najwyższych punktów na ziemi francuskiej. Zbierze się bez wątpienia liczne towarzystwo na tę wycieczkę, bo ze wszystkich stron Francyi a nawet z obcych krajów przybyło wielu uczonych reprezentantów różnych gałęzi wiedzy.

Municypalność paryska widocznie nie bardzo interesuje się zasługami mężów nauki i sztuki, objawia nawet nietylko obojętność, ale pewien rodzaj niechęci dla bohaterów dziejowych, jeżeli nie należą do pewnej kategoryi, którą jedynie i wyłącznie protegują nasi ojcowie miasta. Jakże to niedawno, kiedy na żądanie zmarłego w tych dniach p. Ulyssesa Parent, wysoka rada odmówiła pozwolenia na czasowe nawet postawienie na placu przed kościołem Panny Maryi kolosalnej statuy Karola Wielkiego, dlatego, że był cesarzem a nie prezydentem republiki. Wyłączność tę dyplomaci nasi posuwają jeszcze dalej; nie dość bowiem, żeby dana osobistość projektowanego pomnika cieszyła się ich sympatyą, potrzeba jeszcze, żeby artysta, który się zajął wykonaniem podobnego projektu, posiadał nieulegające wątpliwości świadectwo republikańskiego usposobienia. W takim razie milkną wszystkie inne względy, nawet najprzeważniejszy w naszym wieku wzgląd pieniężny. Oto naprzykład świeże stowarzyszenie negocyantów wielkiej targowicy, wniosło do rady municypalnej prośbę o zmniejszenie pewnych opłat, a komisya wyznaczona do zbadania tej sprawy, uznała najzupełniejszą słuszność żądania, odmówiła mu jednak, bo toby pociągnęło dla kasy miejskiej wydatek 250.000 fr., a sumy tej do rozporządzenia nie ma. Ale kilka lat temu, wydano przeszło 150 tysięcy franków na przystrojenie tak zwanego Placu Tronowego. Żeby nie pozostawić wolnego miejsca na wzniesienie, choćby kiedyś jakiego tronu w pośrodku tego pięknego placu, urządzono na samym środku wielki rezerwoar, z którego wysoko wytryska wspaniały snop wody. W około obsadzono z zadziwiającym gustem obfitość krzaków i kwiatów. Już to czasem zdarzy się tak mimo wiedzy i woli szanownych edylów, że dane przez nich rozporządzenie nad zamiar szczęśliwie wykonane zostanie przez inżynierów miasta. Dziś to wszystko ma być usunięte. Nie dlatego, że mieszkańcy tej dzielnicy miasta okazali się niezadowolonymi z tej rzeczywiście powabnej ozdoby placu; przeciwnie, plac ten od czasu owego urządzenia, stał się ulubionem miejscem przechadzki i spoczynku okolicznej ludności — ale rada municypalna postanowiła usunąć wodotrysk, rezerwoar, kwiaty i krzewy, tak jak to już uczyniła na dawnym placu du Chateau d'Eau, i zastąpić to wszystko kolosalną figurą republiki, która kosztować będzie 250.000 franków, to jest tyle, ileby potrzeba poświęcić na zniżenie wygórowanej opłaty konsumcyjnej od pewnych artykułów.

Czy przynajmniej ten pomnik jest rzeczywiście świetnem dziełem sztuki? Bynajmniej, jest to owszem zupełna miernota. Czy został choćby przez omyłkę wybrany na konkursie publicznym? I to nie; wystąpił wprawdzie do konkursu, ale nie został nawet pomieszczony między pięciu pierwszemi, które zostały uznane godnemi nagrody lub przynajmniej zaszczytnej wzmianki (*mention honorable*). Z jakiegoż zatem powodu rada municypalna wybrała ten kosztowny posąg? Odpowiedź na to znajdujemy w raporcie złożonym w tym przedmiocie; powiedziano tam bowiem, że autor tego dzieła sztuki (?) został w r. 1871 skazanym przez sąd wojenny na deportacyę za czynny udział w komunie. Czyż to niedostateczny tytuł do protekcyi paryskiej rady municypalnej?

Podrównikowe upały, na które zdecydowało się wreszcie kończące się już prawie lato, dało sposobność pp. Moucher i Pifre do wystawienia publicznie swego ulepszonego reflektora, który był już umieszczony na Trocadero w czasie wielkiej wystawy 1878 roku ale wśród tylu innych interesujących i bardziej pociągających przedmiotów prawie nieczyjej uwagi nie zwracał. Za pomocą tego reflektora z niektóremi poprawkami młodego inżyniera p. A. Pifre, wynalazca w ogrodzie przed gmachem konserwatoryum sztuk i rzemiosł co niedzielę (jeżeli pogoda służy) pokazuje, jak można bez kuchni i ognia gotować rosół, szparagi, groch, kawę, destylować spirytus, a nawet topić ołów i zapalać na pół mokre kawałki drzewa. Za jakie sto albo dwieście lat, jeżeli przy coraz podnoszącej się cenie materyałów opałowych reflektor pp. Moucher i Pifre ze stopniowemi ulepszeniami wejdzie w powszechniejsze użycie, bardzo być może, że jaki historyk a przynajmniej mowca toastowy przejęty uczuciem patryotyzmu wystąpi z oświadczeniem, że ci dwaj panowie a obaj synowie pięknej Francyi, pierwsi odkryli, że słońce grzeje, chociaż jak wiadomo jeszcze nieboszczyk Archimedes gorącemi temi promieniami podpalił i zniszczył nieprzyjacielską flotę pod murami Syrakuzy, a przez tyle wieków po nim, lada palacz używał tak zwanej lupy, czyli palącego szkła, do zapalania fajki od słońca.

(Dokończenie nastąpi.)

J. BOHDAN.

wszystkie ciężary klęsk rzucać na barki swoich generałów. Prosimy tylko odczytać pamiętniki tego despoty. Kiedyśmy zostali pobici pod Waterloo, to było winą Neya, ale nikt, tylko sam Bonaparte odniósł zwycięztwo pod Austerlitz P. Gambetta nietylko z tego samego kraju, co ten wielki uzurpator pochodzi, ale i z tej samej szkoły. Zamachy 16 maja nie udają się, wnet woła: „Uratowałem Francyę!“ Gdyby 16 maj był się inaczej powiódł, to byłby z pewnością siebie zawołał: „Niezdolność Izby zrujnowała nas“. Po Freycinecie, którego upadek odwlec się jeszcze może do dwóch miesięcy, ale mimo to jest nieunikniony, będzie p. Gambetta na innym prezydencie gabinetu, np. na p. Challemell Lacour robił próby, sobie pozostawiając zawsze od wypadku furtkę do wycofania się. Należy on bowiem do generałów, którzy lubią tak przemawiać do swoich żołnierzy: „Dzieci, dalej do szturmu na ten okop, a gdy z was ani jeden nie wyjdzie żywy i mimo to szaniec pozostanie niezdobytym — ha, to będzie dowód, że szaniec ten jest nie do wzięcia“. Taktyka podobna nie jest bez korzyści, ale też i nie bez niebezpieczeństw. Napoleona I opuścili nakoniec jego marszałkowie w niebezpieczeństwie, lubo on zaopatrywał ich w majoraty i wynagradzał hojnie. P. Gambetta starał się dotychczas dla swoich przyjaciół tylko o hańbę i wstyd, mimo, że przyrzekał im zupełnie co innego. On był młotem, a oni kowadłem. Zdaje mi się, że się zbliża chwila, w której zażądają, ażeby pomiędzy młot a kowadło podłożono coś realniejszego od samych pustych przyrzeczeń i obiecanek“.

KRONIKA

(k) **Zarząd kolei Łupkowskiej** pragnąc ułatwić deputacyom złożenie hołdu Najj. Panu i pożegnanie Monarchy na granicy kraju w Łupkowie, urządza osobne pociągi ze Stryja i Przemyśla do Łupkowa. Z Przemyśla odejdzie pociąg taki dziś w nocy o godzinie wpół do 2, zostaje przeto w połączeniu z pociągiem pospiesznym kolei Karola Ludwika, który dziś przed północą wyjdzie ze Lwowa, oraz z pociągiem osobowym nr. 3, który dziś przed południem wyszedł z Krakowa. Ze Stryja odejdzie osobny pociąg dziś o godzinie 10 min. 30 wieczór, zostając w związku z pociągiem kolei Arc. Albrechta. Obydwa te osobne pociągi będą złączone w Chyrowie i przybędą do Łupkowa na dwie godziny przed przyjazdem Najj. Pana. Powrót nastąpi znowu osobnym pociągiem około godziny 11 w południe tak, że podróżni znajdą w Chyrowie związek bezpośredni z obiema łączącemi się tu kolejami i bez straty czasu będą mogli jechać dalej. Dla wygody ich znajdować się będzie na pociągu restauracya zaopatrzona w potrawy i napoje, w Zagórzu zaś zastaną przygotowany *table d' hôte.* W Łupkowie postarano się o obszerne lokalności na toaletę. — Dla szerszej publiczności nadto urządza rzeczona kolej drugi pociąg osobny pomiędzy Zagórzem a Łupkowem i z powrotem, który mając również połączenie z osobowemi pociągami na przyległych liniach, odjedzie z Zagórza o godzinie 2 min. 50 w nocy na niedzielę. Powrót osób, które pojadą tym pociągiem, nastąpi razem z deputacyami, i zarówno jak te ostatnie płacą one za przejazd pół biletu, w ten sposób, iż zwykły bilet jazdy do Łupkowa służyć będzie także do powrotu.

= **Stacya telegraficzna** z ograniczoną służbą dzienną, otwarta została dla powszechnego użytku w Schodnicy.

— **Piękny przykład** miłosierdzia chrześciańskiego w sferze, od której może najmniej wymagać można ofiarności, opowiedział nam jeden z bardzo szanownych proboszczów tutejszych. Chowając w tych dniach ubogiego wyrobnika, oczywiście bez wszelkiej pretensyi do jakiegokolwiek wynagrodzenia, po pogrzebie chciał zapłacić dorożkarzowi 2 zł. Poczciwy ten człowiek jednak nie przyjął zapłaty mówiąc: „Kiedy ksiądz proboszcz mógł odbyć swój obowiązek bez wynagrodzenia mogę i ja wyrzec się zapłaty.“

— **Podczas balu** w ratuszu dnia 12 b. m danego na uczczenie pobytu Najjaśniejszego Pana we Lwowie zgubiono agrafę od kołpaka i szpinkę czerwoną. Właściciel zechce zgłosić się po zgubę do biura prezydyalnego magistratu.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani E. F. bieliznę ze strychu pod l. 5 przy ulicy Ochronek a panu M. S. ze składu pod l. 20 przy ulicy Żółkiewskiej 260 zł w banknotach po 100, 50 i 10 zł. — Złożono w policyi *twilem* żydowskie, znalezione na ulicy Krakowskiej i 8 miniaturowych fotografij znalezionych na ulicy Piekarskiej. — Pan F. J. zgubił zawiniątko płócienne, w którem się znajdowały 4 skóry safianowe.

— **W przeglądzie wojsk,** który się odbył w tych dniach pod Warszawą, brało udział 72 batalionów piechoty, 20 szwadronów jazdy, 7 sotni kozaków i 90 dział, razem około 45.000 ludzi.

— **Lekarki.** Według specyalnego czasopisma petersburskiego *Wracz,* ogólna liczba kobiet, które uczęszczały na kursa lekarskie żeńskie w Petersburgu, wynosi 796, czyli przeciętnie po 99 rocznie. Co do wieku najwięcej kandydatek medycyny było liczących 17 do 22 lat, znacznie mniej od 22 do 30 lat, najmniej zaś mających więcej nad 30 lat. Co do wyznania 572 było prawosławnych, 169 żydówek. a tylko 38 katoliczek i 18 protestantek.

— **Bezprzykładna lichwa** i oszustwo była niedawno przedmiotem procesu w sądzie schweinfurckim. Kupiec Salamon Reis był oskarżony, że pożyczywszy pewnemu włościaninowi 275 mark na dwa weksle, kazał je wystawić i podpisać na 3.000 i 6.554 mark. Reis skazany został na trzyletnie więzienie i 1.200 mark grzywny, oraz na zwrot kosztów procesu i utratę praw obywatelskich na lat 5.

— **O katastrofie w kopalni** węgla pod Seaham donoszą ostatnie dzienniki londyńskie: Roboty około wydobywania ofiar z podziemia musiały być zawieszone, okazało się bowiem, że nieodzownie jest potrzebnem poprzednie przewietrzenie szybów. Wydobyto dotychczas 32 trupów, a ogólna liczba ofiar, jak się zdaje, wynosi do 150. Minister spraw wewnętrznych był w sobotę osobiście na miejscu nieszczęścia i szczegółowo badał stosunki kopalni. Dotychczas zgłosiło się do komitetu pomocy 85 wdów i 221 sierot oraz 36 krewnych po zabitych górnikach, którym trzeba będzie wypłacić sumę przeszło 200.000 zł.

— **Kolizya okrętów.** Podług depeszy z St. Johns w Nowej Fundlandyi dnia 6 b. m. wpadły na siebie parowce *Anglia* i *Irongate,* w skutek czego pierwszy z nich zatonął. Podróżnych i załogę, razem 11 głów, uratowano. Statek *Anglia* płynął z Bostonu do Londynu, a ładunek jego stanowiło 350 sztuk wołów. *Irongate,* który płynął z Antwerpii do New-Jorku, pomimo doznanego znacznego uszkodzenia, mógł się udać w dalszą podróż. Gęsta mgła była powodem nieszczęścia.

— **Zaginiony pociąg.** Zarząd drogi żelaznej Kansas-Pacific w Stanach Zjednoczonych od dłuższego już czasu nadaremnie poszukuje jednego ze swoich pociągów. W odległości około 400 mil ang. na zachód od Kansas-City tor wspomnionej kolei przecina okolicę Monotony, która niedawno temu nawiedzona była straszliwą burzą cyklonową i trąbą wodną, która na przestrzeni przeszło 600 stóp zniszczyła i rozniosła bez śladu nasypy i szyny, a jednocześnie zalała sąsiednią preryę wodą na 8 stóp wysoko. Otóż przypuszczają, że pociąg, który na szczęście nie był osobowym, zepchnięty został trąbą wodną z toru, a następnie pogrzebany cały namułem i ziemią rozniesionych nasypów. Drugi to już tego rodzaju wypadek w Stanach Zjednoczonych; w roku 1878 lokomotywa z tenderem znikła bez śladu w przesypywanych wichrem wydmiskach piaszczystych Kiowu Creek.

— **Szczątki zgruchotanego pociągu** na dnie rzeki Tay pod Dundee w Anglii który spadł do wody z bardzo znacznej wysokości w skutek załamania się mostu w lutym r. b., oglądał inżynier angielski p. James Ford i w jednem ze swych sprawozdań daje okropny obraz, jaki się oczom jego na dnie olbrzymiej rzeki przedstawił. Lokomotywa zdruzgotana w kawały. Po nad nią kołysze prąd zwolna raz w jedną, to znów w drugą stronę, zwłokami kierownika maszyny. Oczy trupa szeroko otwarte Lewa jego noga schwytana w żelazne kleszcze załamanej części maszyny, w skutek czego ciało nie mogło wypłynąć na powierzchnię. Na zwłoki te rzuciły się żyjątka morskie, a cała ruchliwa ich masa, poruszana jeszcze prądem, wygląda jakby krzew rozbujały na dnie morza. Obok leży roztrzaskana czaszka, prawdopodobnie palacza, odcięta zupełnie od tułowiu, który musi spoczywać pod gruzami lokomotywy. W niebardzo uszkodzonym wagonie pocztowym znaleziono trzech urzędników. Wszyscy trzej musieli w strasznej chwili cisnąć się do drzwi, przy których leżą ich trupy, a prawdopodobnie staczali też i zaciętą walkę o wyjście. Najbardziej od drzwi oddalony urzędnik schwycił za kark bliżej drzwi stojącego, który ujął już za klamkę. W jednem *coupé* pierwszego wagonu znaleziono sześć osób, prawdopodobnie familię które szczególnym przypadkiem zajmowały swoje miejsca, tak, jak gdyby pociąg miał dopiero wyruszyć. Między drzwiami innego wagonu tkwił tułów jakiegoś oficera, którego głowa w kawałki roztrzaskana. W jego jamie piersiowej zrobił sobie legowisko olbrzymi węgorz. W innem znowu *coupé* przedstawił się inżynierowi Ford przy ponurem świetle latarki nurków odrażający obraz: Masy ciał ludzkich, zmienionych do niepoznania, opływały ryby, urywając ze zwłok wciąż po kawałku... Dopiero po ośmiu dniach przerwy zdecydował się inżynier napowrót spuścić się na dno rzeki, by oglądać obraz, którego żadne pióro nie zdoła opisać.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z d. 17 września.)

(L) Pod przewodnictwem dr. Gnoińskiego odbyło się wczoraj w udekorowanej jeszcze sali ratuszowej posiedzenie Rady przy licznym komplecie.

Przewodniczący oznajmił Radzie, że Najjaśniejszy Pan (wszyscy radni powstają z miejsc swoich) wyjeżdżając ze Lwowa, polecił mu całej ludności miasta Lwowa wyrazić podziękowanie za serdeczne przyjęcie.

Dalej zawiadomił p. prezydent Radę, że p. Karol Kisielka, radny m. Lwowa właściciel dóbr ziemskich i licznych zakładów przemysłowych, złożył w prezydyum magistratu kwotę 2,000 zł. w tym celu, ażeby odsetki z tego kapitału były użyte na stypendya dla dziewcząt uczęszczających do ludowej szkoły u św. Marcina na Żółkiewskiem. Pp. radni przyjęli to oświadczenie hucznemi oklaskami. Jest to już druga fundacya stypendyjna p. Kisielki.

Dr. Madejski wnosi, ażeby Rada wystosowała formalne podziękowanie hojnemu fundatorowi. — Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty.

P. Lewandowski wniósł następującą interpelacyę: Spacery na górze zamkowej były tylko otwarte dla publiczności pieszo idącej. Poprzednia reprezentacya miejska przyjęła dwa razy uchwałę, iż góra zamkowa, czyli raczej spacery na niej mają być raz na zawsze zamknięte dla publiczności wyjeżdżającej powozami lub konno. Podczas pobytu Najj. Pana we Lwowie usunięto baryerę tak, ażeby Najdostojniejszy Gość mógł się przejechać po górze zamkowej. Ale zdawało się, że po wyjeździe Monarchy ze Lwowa zostanie znowu baryera założona. Tymczasem stało się inaczej. Wczoraj zrana była góra zamkowa zamkniętą dla powozów a popołudniu była już droga otwartą dla powozów i jezdzców. Mowca interpelował w tej sprawie dozorcę na górze zamkowej i dowiedział się, że usunięto baryerę wskutek polecenia starszego inżyniera miejskiego, p. Aleksandrowicza. Zapytuje tedy interpelant p. prezydenta, z czyjego polecenia działał p. Aleksandrowicz.

Dr. Gnoiński: Odemnie wyszło to polecenie. Uznając niewłaściwość zamknięcia góry zamkowej dla powozów i jeźdzców, korzystając zarazem z otwarcia spacerów podczas pobytu Najj. Pana we Lwowie, poleciłem, ażeby baryera została usuniętą. Jest to zarządzenie prowizoryczne, w najbliższym bowiem czasie zostaną Radzie przedłożone stosowne wnioski, z których Rada przekona się niezawodnie, jak szkodliwie oddziaływał zakaz jeżdżenia po górze zamkowej na interesa miasta, i jestem przekonany, że po wysłuchaniu wywodów w tym kierunku, da swoją aprobatę temu prowizorycznemu zarządzeniu.

Dr. Ciesielski wypowiada największe zdziwienie, że p. prezydent wydał takie rozporządzenie wbrew dwukrotnym uchwałom reprezentacyi miejskiej. Mowca nie może żadną miarą zgodzić się na to, ażeby góra zamkowa była otwartą dla publiczności wyjeżdżającej na spacer konno lub powozami. Zarządzenie p. prezydenta jest niebezpiecznym precedensem, kasuje bowiem dwie prawomocne uchwały Rady bez porozumienia się z Radą. Mowca przemawia tedy za tem ażeby góra zamkowa została natychmiast zamkniętą dla powozów i jeźdzców aż do powzięcia odmiennej uchwały w reprezentacyi miejskiej.

P. Dąbrowski nie sądzi, ażeby było rzeczą właściwą kasować rozporządzenie p. prezydenta; należy raczej wstrzymać się z stanowczą decyzyą aż do chwili przedłożenia odpowiednich wniosków.

Dr. Gnoiński usprawiedliwia ponownie, dlaczego wydał takie rozporządzenie. Góra zamkowa była otwarta dla powozów podczas pobytu Najj. Pana we Lwowie; otóż po wyjeździe Najdostojniejszego Gościa było rzeczą najwłaściwszą nie zamykać napowrót przejazdu.

Dr. Madejski. Nad interpelacyą nie ma według naszego regulaminu żadnej dyskusyi, ale skoro już rozpoczęła się dyskusya nad stroną merytoryczną tej kwestyi, to muszę nadmienić, że otwarcie góry zamkowej po wyjeździe Najj. Pana było i jest usprawiedliwione. Obecnie gości u nas J. C. W. Arcyksiążę Karol Ludwik. Mowca jest dalej zdania, że nawet po wyjeździe Arcyksięcia Karola Ludwika należy górę zamkową otworzyć dla powozów i jeźdzców. W obec takich ofiar, jakie niektórzy obywatele ponieśli dla dobra publicznego z powodu przyjazdu Najj Pana do kraju, (ks. Lubomirski, dr. Malinowski), może miasto Lwów na pamiątkę pobytu Monarchy w stolicy zrobić tę małą ofiarę.

Po tej dyskusyi, bez powzięcia stanowczej uchwały przeszła Rada do obrad nad drugim przedmiotem, przedstawionym przez p. Dąbrowskiego. Wydział krajowy wezwał Reprezentacyę miejską do wysłania deputacyi do Łupkowa celem pożegnania Najj. Pana u południowej granicy kraju. Sprawozdawca uprasza więc o wybór delegatów.

P. Jaegermann jest zdania, że całe obecne posiedzenie jest nielegalne i nieważne. Według regulaminu musi każde posiedzenie Rady być zwołane co najmniej 24 godzin przed faktycznem zebraniem się radnych, a nadto musi na zaproszeniu być wypisany porządek dzienny. Tymczasem dzisiejsze posiedzenie zwołano bez bliższego określenia porządku dziennego.

Dr. Zucker tłómaczy p. preopinantowi, że jest w błędzie. Dzisiejsze posiedzenie uważać należy za nadzwyczajne, za bardzo pilne, bo ma być na niem załatwiona kwestya niecierpiąca żadnej zwłoki: ma być wybraną deputacya, która pożegna odjeżdżającego Monarchę. Otóż w obec tej nagłej sprawy, ustąpić musi postanowienie regulaminu, które jako prosta uchwała Rady, może być zmienione w każdej chwili, drugą odmienną uchwałą. Co do samej rzeczy, mniema mowca, że należy wybrać tych samych delegatów, którzy jeździli do Krakowa.

Ks. Stojałowski przemawia za wyborem liczniejszej deputacyi (do Krakowa jeździło 5 radnych), do której przyłączą się niezawodnie jeszcze inni pp. radni.

P. Dąbrowski tłómaczy p. Jägermanowi, że w tym nadzwyczajnym wypadku niepodobna było ściśle trzymać się regulaminu. Wszakżo wiadomo p. Jaegermanowi, że biura prezydyalne magistratu nie istnieją obecnie, że przez cały tydzień ostatni do tej chwili panowała w Magistracie nadzwyczajna czynność i że wobec tych faktów nie podobna było myśleć o regulaminie. Tymczasem z drugiej strony należało koniecznie zwołać Radę, ażeby wybrała delegacyę, bo najmniejsze miasteczko wysyła deputacyę. Czyż Lwów tylko miał błyszczeć nieobecnością w chwili tak uroczystej? Gdybyśmy byli nie zwołali Rady, byłyby znowu wymówki, że stolica nie wysłała deputacyi do Łupkowa.

P. Jaegermann jest zdania, że należy pozostawić do woli tym pp. radnym, którzy chcą na ochotnika jechać do Łupkowa a nie wybierać osobnej deputacyi.

Dr. Madejski sprzeciwia się temu poglądowi p. Jaegermana. Stolica musi mieć w Łupkowie swoją legalną reprezentacyę a nie ochotników; deputacya ma całkiem inne znaczenie aniżeli radni, którzyby wyjechali na ochotnika. Pod względem formalnym proponuje mowca zawieszenie posiedzenia na 10 minut.

Po przerwie oświadczył pan Mochnacki, że w porozumieniu z wielu radnymi proponuje wybór następujących pp.: Dr. Gnoińskiego, dr. Madejskiego, Walichiewicza, Głodzińskiego, Kosteckiego, Kulczyckiego, Fechtera, Gołębia, Jaśkiewicza i ks. Odelgiewicza. Przez aklamacyę wybrano tych panów, a na wniosek dr. Blumenfelda wybrano jeszcze jako 11 delegata p. Loewensteina. Do tej deputacyi, która wyjedzie dziś wieczorem do Przemyśla, a ztamtąd do Łupkowa, przyłączy się jeszcze znaczna liczba radnych i obywateli m. Lwowa.

Notatki literacko-artystyczne.

(Z wystawy obrazów).

(S) Wystawa obrazów, chwilowo zamknięta, została otwartą na nowo. Afisze oznajmiły nowe obrazy: Siemiradzkiego, Żmurki, Sandoza. Obowiązek dziennikarski każe — iść trzeba. A spełnienia tego obowiązku niepodobna było odłożyć na później, bo te same afisze zapowiedziały, że już z końcem miesiąca wystawa zamkniętą będzie na całą zimę nie wypada zaś donosić o przybyłych nowościach w ostatnim dniu, kiedy już nikt nie będzie mógł ich zobaczyć. Poszliśmy zatem, a że deszcz lał ulewny i do politechniki od środka miasta bardzo jest daleko, rozmyślaliśmy po drodze o mówce bankietowej redaktora starej *Presse,* p. Wienera, który opisując różne niedole reportera, zapomniał o jednej, że nie zawsze dziennikarz posługiwać się może koleją żelazną, nie zawsze ma powóz na zawołanie, że przybywszy na stacyę dorożek podczas ulewy może zastać stacyę, lecz bez dorożek, że ta sama przygoda może go czekać w następnym punkcie przystanku wehikułów, służących ku publicznej wygodzie, aż nareszcie dostanie się na ulicę Sapiehy *per pedes apostolorum.*

Nie ma jednak nieszczęścia, na które nie byłoby pociechy. W sali wystawy spodziewaliśmy się zastać pustynię Saharę Sandoza i pustynię innego, zwyklejszego w naszym lwowskim „salonie“ rodzaju, to jest pustkę. Tymczasem z niemałem zdziwieniem zastaliśmy dwadzieścia kilka osób, w tej liczbie połowę dam, przypatrujących się dawniejszym i nowo wystawionym dziełom sztuki, a że przed gmachem stał tylko jeden powóz, były więc między temi osobami i takie co jak my pieszą aż do politechniki odbyły wędrówkę. To nas pocieszyło, a zebranie, któreśmy zastali, było

pierwszym obrazem, który na wystawie sprawił nam prawdziwą przyjemność. Niestety, popsuł nam zaraz to przyjemne wrażenie pewien pesymista, któremu się z niem zwierzyliśmy. „To tylko dowód — powiedział — że jeszcze nie wszyscy goście rozjechali się ze Lwowa." Złośliwa ta uwaga, do której powtarzania w przyszłości autochtonowie i autochtonki naszego grodu może nie zechcą dawać okazyi, była zapewne powodem, że zamiast patrzeć na to co przybyło, zwróciliśmy przedewszystkiem uwagę na ubytek portretu Modrzejewskiej, pendzla Adjukiewicza i zapominając o zasadzie *de absentibus nil nisi bene*, poświęciliśmy jego pamięci zbyt może szczere wspomnienie: „było to płótno pełne wielkich, niezaprzeczonych zalet, ale niestety niedość harmonijnie w jedną połączonych całość."

Wprost przeciwne wrażenie najdoskonalszej harmonii ogółu z pełnem mistrzowstwa wykończeniem szczegółów czyni portret marszałka krajowego, Ludwika hr. Wodzickiego, pendzla Henryka Siemieradzkiego. Z rozpoczętej galeryi marszałków krajowych, która dotychczas liczy cztery numera, znajduje się także na wystawie portret Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, wykonany przez Rodakowskiego. Patrząc na oba te portrety, widz mimowolnie dopuszcza się herezyi względem autonomii krajowej i gotów pragnąć, żeby marszałkowie jak najczęściej się zmieniali, aby takich portretów mogło nam przybywać coraz więcej. Interes sztuki staje w takiej sprzeczności z interesem kraju, że wyborcy powinni się mieć na baczności, gdyż jeśli kiedy większość sejmowa składać się będzie z amatorów pięknych obrazów, to wota nieufności dla marszałków staną się rzeczą bardzo pospolitą. Poseł Raciborski, który w tym roku omal nie sprowadził kryzys marszałkowskiej jest mocno podejrzanym, czy nie czynił tego jedynie w celu zbogacenia galeryi sejmowej nowym znakomitym portretem.

Przyszliśmy na wystawę tylko w charakterze reportera, a nie specyalisty krytyka, moglibyśmy zatem poprzestać na wyliczeniu tego co przybyło, okraszonem tu i owdzie pochwałą, mimowoli jednak przy wielkim obrazie Żmurki, przedstawiającym Kazimierza Wielkiego i Esterkę, nasuwa nam się uwaga krytyczna, którą panowie znawcy, jeżeli zechcą uznać za nieuzasadnioną, niech raczą na karb zarozumiałości reporterskiej policzyć. O ile znakomicie pomyślaną, upozowaną i wykonaną wydaje nam się postać Esterki o tyle niefortunnem sądziliśmy nie wykonanie bynajmniej, lecz upozowanie postaci króla. Siedzi on lewą stroną zwrócony do widza naprzeciw stojącej na dalszym cokolwiek planie Esterki, której podaje lewą rękę do pocałowania. Z takiego umieszczenia osoby króla zdawałoby się naturalnem, że musi mieć głowę podniesioną nieco do góry i że twarz jego musi być dla widza w znaczniejszej części niewidzialną. Ażeby ominąć te dwa szkopuły, artysta zmuszonym był kazać królowi patrzeć gdzieindziej, nie na tę, która jest wraz z nim bohaterką obrazu, a w tej chwili zapewne panią jego serca. Tym sposobem jednakże gra fizyognomii króla staje się zupełnie niezrozumiałą zagadkową. Nie podobna z niej odczytać i odgadnąć myśli. Idealny związek obrazu znika, pozostaje tylko czysty, realny węzeł dwóch połączonych rąk lewych. Dlaczego lewych? Czy to ma być usymbolizowanie morganatycznego stosunku?... Mniejsza jednakże o to, że ręka, którą podaje król jest lewą, i że Esterka, trzymająca w prawej ręce dyplom królewski, także lewą ręką ujmuje dłoń króla. Łatwo sobie wyobrazić, jakby ten obraz wyglądał odwrotnie, w zwierciadlanem odbiciu, w którem obie ręce byłyby prawe. Ale i wtedy także widoczne byłyby następstwa tego podania ręki dalszej zamiast bliższej. Ramię króla jest uniesione nieco, szeroki rękaw sukni zakrywa znaczną część jego postaci, głowa znajduje się tuż po nad tem wzniesionym ramieniem i wyciągniętą ręką. Błędu rysunkowego w tem nie ma, realna prawda jest, brak tej pozie jednakże estetycznego, szlachetnego piękna. W gwałtownych, namiętnych scenach mogłaby być taka poza właściwą, gdyż sam charakter akcyi byłby jej usprawiedliwieniem, tu nie wydaje nam się piękną. I jeszcze jedno. Prawa ręka króla widzialna poniżej, w głębi podwójnego rękawa szaty, przedstawiała niezawodnie trudność techniczną, którą artysta naumiejętnie pokonał, ale nie jest podobnież szczęśliwym pomysłem i nie może się liczyć do ozdób obrazu, a nadto robi efekt, jakby nie była opartą. lecz uniesioną nieco, czego pozycya króla nie usprawiedliwia. Zdaniem naszem nadanie nieco innej pozy Kazimierzowi, podniosłoby niezmiernie znakomitą wartość obrazu.

Rozpisaliśmy się zbyt obszernie, krótką więc tylko wzmianką zbyć musimy dwa inne obrazy Żmurki: pełen efektu portret baronowej L., i wyższej może jeszcze wartości, chociaż mniej efektowny, portret ojca artysty. Gdybyśmy o tych portretach obszerniej pisać chcieli, nie pozostałoby nam miejsca jakie się należy innemu gościowi wystawy. Adolfowi Sandozowi, Podolaninowi, przebywającemu obecnie w Paryżu, który nadesłał dwa obrazy pomyślane, a po części nawet wykonane pod skwarnem niebem Sahary Jeden z nich przebył już próbę ogniową „salonu" paryskiego i dobrze został przyjęty przez znawców. Przedstawia on wnętrze mieszkania saharyjskiego w Biskrze. Izba mieszkalna wsparta na czterech kolumnach z gruba ociosanych z drzewa palmowego, przypomina rozkładem rzymskie *atrium*. Jest to wspólna część mieszkania, służąca zarazem za kuchnię, miejsce do pracy i przyjmowania odwiedzin. Kilka niskich drzwi prowadzi do innych części mieszkalnego budynku. Swiatło pada przez otwór w suficie, a znajdujące się pod tem oknem dachowem wyżłobienia w podłodze świadczą, że i w tym kraju wiecznego słońca spada niekiedy deszcz, który bez przeszkody dostaje się do mieszkania i spływa do tego zbiornika. Tem oknem wychodzi także dym, dlatego sufit jest czarny od sadzy. W tem pomieszkaniu znajduje się arabska rodzina: pan domu bezczynny, drzemiący, siedzi oparty o jeden z filarów w białym wełnianym burnusie, który go okrywa całego. W głębi niedaleko komina siedzą trzy kobiety, z których jedna przędzie wełnę. druga wypędza muchy palmą, trzecia niezajęta niczem. Inna kobieta stojąca w środku obrazu zajęta jest także przędzeniem Na pierwszym planie mała dziewczynka bawi się z koźlętami czarnemi. Obrazek pełen prawdy i prostoty, przedstawiający wiernie życie arabskiej rodziny. „Malowałem go w Biskrze w tej samej izbie, którą przedstawia — pisze artysta w liście prywatnym, łaskawie nam udzielonym — w Paryżu zrobiłem tylko kilka zmian mało znaczących, przedstawia więc jedynie to, com widział pracując. Jest to wnętrze mieszkania bardzo pospolitego, nie sądzę jednak, żeby ktoś już malował coś podobnego, gdyż bardzo trudno się dostać do takich mieszkań. Tylko uporowi mojemu zawdzięczam, że mogłem tam pracować. Gdy mnie wypędzano dawałem znaki, że nie umiem po arabsku, aż wreszcie wzięto mnie za waryata, a ponieważ obłąkanie uważają za błogosławieństwo boże, pozyskałem wielkie poważanie choć byłem tylko psem chrześciańskim".

Drugi efektowniejszy, mniejszy jeszcze obrazek także ma za tło życie saharskie. Patrząc nań przychodzi na myśl mimowolnie, że trzej artyści polscy, prawdopodobnie nie wiedząc o sobie, obrali jednocześnie pokrewne tematy. Niepodobna zaprzeczyć bliskiego pokrewieństwa pomysłu a nawet układu pomiędzy „Tańcem wśród mieczów" Siemiradzkiego, a znajdującym się na wystawie szkicem W. Kotarbińskiego, który przedstawia trupę wędrownych kuglarzy w ogrodach Lukulusa, a któremu brak wykończenia wiele wartości i uznania odbiera. Podobne pokrewieństwo myśli, chociaż daleko większą różnicę w układzie przedstawia „Tancerka z plemienia Uled-Nail" Sandoza, choć o naśladownictwie mowy być nie może, bo Sandoz malował z natury, a będąc w roku zeszłym w Afryce o obrazie Siemiradzkiego z pewnością nie wiedział. Kobiety plemienia Uled-Nail, sądząc z tancerki, którą artysta przedstawił, odznaczają się bogactwem kostiumu i pięknością. Tańczy ona na dywanie wschodnim podtrzymując rękami fałdy długiej białej sukni. Na głowie ma obszerny turban, z którego spada długi *haik* czyli welon dochodzący aż do stóp, złote łańcuchy wiją się po ubraniu głowy ułożonem ze splotów czerwonej i niebieskiej wełny. U naszyjnika koralowego zawieszone ozdoby srebrne, spinki i kolczyki są również srebrne, znacznych rozmiarów. Twarz tancerki typowa arabska, biała z okiem wyrazistem, głęboko osadzonem, z rzęsami i brwiami malowanemi. Po lewej stronie tancerki, na drugim planie znajduje się grupa muzyków, po prawej w głębi Arab palący tytoń i dwie kobiety, z których jedna bawi się gazellą, a druga marzy oparta o czerwoną zasłonę zabezpieczającą pokój od promieni słonecznych przebijających się przez nią i nadających jej kolor płomieni. Kolumny palmowe i kształt izby przypominają nieco poprzedni obrazek Pominęliśmy w tem wyliczeniu mnóstwo szczegółów z dziwnem bogactwem i umiejętnością rozmieszczonych na wielkiej przestrzeni: skrzypce szczególnego kształtu w ręku grajka, pantofle leżące koło niego, wachlarz leżący przy kobiecie bawiącej się z gazellą, ubrania zawieszone na filarze po lewej stronie i t. d. Słowem widoczną jest wierność pod względem kostiumów, akcesoryów i architektury, nadająca szczególną wartość obrazowi, który jak wszystkie kompozycye osnute na mało znanych lub wcale nieznanych tematach potrzebuje komentarza i bez niego jednakże pociąga oko i dłużej je zatrzymuje.

Ażeby żadnego nowego nabytku wystawy nie pominąć, dodajemy jeszcze, że przybyła także udatna kopia „Świętej Rodziny" Van-Dycka, wykonana przez p. Leontynę Allach i zakończamy wyrażeniem nadziei, że publiczność lwowska licznem zwiedzaniem przez kilkanaście dni ostatnich naprawi sobie opinię u owego pesymisty, który się o niej wyraził tak uszczypliwie.

Z Izby sądowej.

(*Sz*) Dnia 18go b. m. rozpoczęła się w sekcyi III sądu delegowanego rozprawa przeciw radnemu p. Wiedeniowi o obrazę honoru drożników miejskich. Po przesłuchaniu prywatnych oskarżycieli i świadków dowodowych, z których dwóch zaprzysiężono, odstąpili strażnicy drogowi od oskarżenia pod warunkiem wystylizowanym przez ich obrońcę p. Siterskiego, a opiewającym następnie: P. Wiedeń złoży na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej następującą deklaracyę; Wszystkie zarzuty i wyrazy, których użyłem przeciw drożnikom, obrażające ich cześć, odwołuję.

Po zgodzeniu się przez pana Wiedenia na powyższe odwołanie, uwalnia sąd p. Wiedenia od oskarżenia, a sprawę uważa za załatwioną, ponieważ oskarżyciele prywatni odstąpili od oskarżenia.

OSTATNIA POCZTA

J. C. W. Arcyksiążę Karol Ludwik zaszczycił wczoraj odwiedzinami Swojemi p. Namiestnikową hr. Potocką, ks. Sapiehów, ks. Taxisów, p. Marszałkową hr. Wodzicką, hr. Mierową i hr. Siemieńską. O godzinie 6 J. C. W. Najd. Arcyksiążę był na obiedzie u hr. Siemieńskich. Dziś o godzinie 10 rano rozpoczęły się posłuchania. Najdostojn. Arcyksiążę przyjmował trzech Arcybiskupów a następnie wezwanych w sprawie krajowego towarzystwa patryotycznej pomocy członków wydziału i cenzorów, mianowicie pp. hr. Edwarda Fredrę, c. k. radcę wyższego sądu krajowego br. Alfreda Kannego, c. k. radcę sanitarnego dr. Biesiadeckiego, c. k. radcę namiestnictwa dr. Kajetana Orleckiego, Aleksandra Jasińskiego, Jana Wieczyńskiego, Franciszka Bałutowskiego, Maurycego Lazarusa, prof. Juliana Zacharjewicza, c. k. radcę rachunkowego Teodora Kulczyckiego, c. k. podpułkown. Rudolfa Horn-Leuchtenberga i c. k. starszego lekarza sztabowego Emila Bocka. O godzinie 11 przyjmowany był Zastępca Marszałka krajowego, p. Oktaw Pietruski i prezydent miasta Lwowa, dr. Michał Gnoiński. Jutro o godzinie 10 rano, JCW. Najdostojn. Arcyksiążę Karol Ludwik odjeżdża osobnym pociągiem do Kołomyi, gdzie zwiedzi wystawę etnograficzną.

Wskutek najwyższego zarządzenia, noszona będzie począwszy od 19 b. m. ośmiodniowa żałoba dworska po ś. p. księżnej Wirtembergskiej, Helenie.

Jak już wiadomo, odmówiła rada municypalna peszteńska udzielenia koncesyi na teatr niemiecki w Peszcie. Uchwała ta zapadła na posiedzeniu z 15 b. m. jednym tylko głosem większości i przy dość małym komplecie, wielu bowiem znakomitszych radców usunęło się od głosowania. Przebieg posiedzenia był dość burzliwy. Zwolennicy niemieckiego teatru pragnęli odroczenia dyskusyi z powodu, że właśnie 15 b. m. przypadło żydowskie święto pojednania, i radcy izraeliccy byli nieobecni. Większość rady oświadczyła się jednak przeciw odroczeniu i przystąpiono bezzwłocznie do obrad. Radca magistratu Alker wstąpił na trybunę i odczytał długi elaborat, w którym motywuje odmowne *votum*. Wskazał na liczne ofiary, jakie stolica poniosła dla sprawy narodowej; przypomniał, że rada municypalna uznawszy istnienie narodowego teatru węgierskiego za konieczne dla rozbudzenia ducha narodowego, postanowiła uchwałą z 15 paźdz. 1872 założenie tego teatru. Ze względu na istniejące teatry węgierskie, do których wkrótce przybędzie jeszcze opera narodowa, należy starać się o usunięcie wszelkich szkodliwych wpływów, które mogłyby zagrażać ich istnieniu. Z tych powodów oświadcza się przeciw udzielaniu koncesyi wszelkiemu nowemu przedsiębiorstwu teatralnemu, a zwłaszcza przedsiębiorstwu teatru niemieckiego. Po tej mowie przyjętej powszechnym aplauzem, zabrał głos Ivor Kaas przypominając, że on to pierwszy postawił wniosek zamknięcia teatru niemieckiego. Wniosek ten utrzymał się w radzie; przeciw tej uchwale powstała reakcya nie w Budapeszcie lecz w wiedeńskiej prasie, czemu dziwić się nie można, gdyż uchwała dotykała bezpośrednio interesów wiedeńskich aktorów i kapitalistów. „Nie jestem wrogiem Niemców, mówił p. Kaas, szanuję każdą narodowość, a zwłaszcza naród tak bogaty w inteligencyę jak niemiecki. Jestem tylko nieprzyjacielem germanizacyi, jej kolporterów i adherentów. Otóż nie da się zaprzeczyć, że teatr niemiecki jest potężnym czynnikiem germanizacyi Idea założenia teatru niemieckiego w Peszcie nie powstała nawet w kołach niemieckiej ludności tego miasta. Myśl ta powstała w Wiedniu; mamy tu do czynienia z bankiem wiedeńskim, z aktorami wiedeńskimi, przeciw których inwazyi bronić nam się trzeba. Oszczerstwem jest utrzymywać że odmówienie koncesyi byłoby demonstracyą przeciw narodowi niemieckiemu, a już śmiesznością jest głosić *urbi et orbi*, że Bismarck nie zawrze przymierza z naszą monarchią, jeżeli nie pozwolimy na teatr niemiecki w Peszcie. (*Smiech i oklaski*)". Następny mowca Géza Sebestyén przemawiał za udzieleniem koncesyi. Chcemy, żeby Peszt uważano za miasto pierwszorzędne, starajmyż się, aby miało siłę przyciągającą dla cudzoziemców. Naród węgierski zanadto jest żywotny, aby miał się lękać nędznej trupy teatralnej niemieckiej. (*Wesołość*).

Z innego stanowiska przemawiał także radca Busbach za koncessyą. „Nie ma tu mowy o niemieckiej inwazyi, chodzi tylko o to, aby tej garstki dzielnych ludzi, co dzieci swoje wychowali na Węgrów, sami jednak nie mogli już nauczyć się po węgiersku, nie pozbawiać przyjemności teatru Peszt był niegdyś miastem niemieckiem a teatr niemiecki posiadał tu wspaniały gmach. Któż wystąpił pierwszy przeciw zamierzonej germanizacyi? Oto sami Niemcy stolicy; im to mamy do zawdzięczenia, że Peszt stał się miastem węgierskiem. Germanizacyi toruje drogę owa część prasy, która ludność po niemiecku mówiącą, nazywa pogardliwie: „*gyasz magyarok*" (Węgrami smutnej postaci). Jeżeli nie pozwolimy na teatr niemiecki, posypią się na nas pamflety za granicą. Nie lękam się ich, czego jednak się obawiam, to tego, aby nasza odmowa nie zostawiła goryczy przeciw nam w sercu niemieckiej ludności stolicy, aby ta ludność nie uczyniła nam zarzutu, że traktujemy ją zawsze jeszcze jak nieprzyjaciół."

Po dłuższej jeszcze dyskusyi, uchwalono głosowanie imienne. Na 153 głosujących, 76 radców oświadczyło się za, 77 przeciw udzieleniu koncessyi, która przeto odmówioną została większością jednego głosu. Uchwałę tę przyjęto okrzykami: „*Elien!*"

Z Petersburga donoszą ponownie, że stanowisko ministra wojny Milutyna jest zachwiane, i że następcą jego będzie, jak już donoszono poprzednio, ks. Imeretyński. Hr. Loris-Melikow powrócił już z Liwadyi do Petersburga, obdarzony (ob. Telegramy) orderem i podziękowaniem carskiem. *Gołos* występuje z artykułem wykazującym, że instytucya komitetu ministrów jest zbyteczną, oraz dowodzącym, że istniejący od r. 1802 system zarządu państwem przez powierzanie steru w pewnych jego częściach osobom zaopatrzonym w pełnomocnictwa, nie okazał się odpowiednim i że nareszcie przyszedł już czas zrobienia próby rządzenia za pomocą prawnych instytucyj, co jest tem łatwiejsze, że Rossya posiada radę państwa i senat, których dalszy rozwój wydałby pożyteczne rezultaty Przedewszystkiem jednakże potrzebnem jest zniesienie komitetu ministrów.

Odbywające się wczoraj i onegdaj rady ministrów francuskich w sprawie wykonania dekretów marcowych, o których przebiegu podajemy dziś telegramy, uwalniają nas od powtarzania wieści i domysłów dziennikarskich, odnoszących się do tego przedmiotu. Że porozumienie nie jest łatwem, dowodzi już ta okoliczność, iż we czwartek nie powzięto żadnego postanowienia, a wczoraj potrzeba było aż dwóch posiedzeń. Różnicy zdań jednakże nie ma co do tego, czy dekrety mają być wykonane, tylko co do sposobu wykonania ich tak, aby przesilenia gabinetowego uniknąć. Według telegramu wczorajszego wieczornego, który poniżej podajemy, ten ostatni cel został osiągniętym, ale sama sprawa pozostała nierozwiązaną. Rada ministrów miała się oświadczyć za odłożeniem wykonania dekretów aż do rozstrzygnięcia sprawy przez sądy, w każdym razie stanowi to zwłokę przynajmniej do 15 listopada.

Dzienniki donosiły, że w Friedrichsruhe bawił ajent włoski mający polecenie porozumieć się z ks. Bismarckiem o podstawy ewentualnego przystąpienia Niemiec do austro-niemieckiego przymierza. Telegram wczorajszy wieczorny, który podajemy poniżej, zaprzecza stanowczo tej wieści.

Szwajcarya przystępuje do częściowej zmiany konstytucyi, a mianowicie artykułów o wydawaniu banknotów. Rada narodowa przyjęła odnoszący się do tego wniosek rady związkowej 91 głosami przeciwko 24, obecnie zaś, jak donosi zamieszczony poniżej telegram, uchwała ta zatwierdzoną została przez radę stanów.

Pomimo zaprzeczeń półurzędowego *Telegraful Deutsche Ztg.* donosi z Bukaresztu, że zaraz po powrocie księcia nastąpi zmiana gabinetu rumuńskiego w duchu zbliżenia się do Austryi i Niemiec. Jako przyszłego prezesa ministrów wymienia-

ją prezesa senatu, ks. Dymitra Ghikę. Kierownikiem spraw zagranicznych ma pozostać Boerescu.

W *Polit. Coresp.* ponawia się wiadomość, że Porta zamierza w drodze dyplomatycznej protestować przeciwko demonstracyi morskiej, ze względu na trudności, z jakiemi jest połączone postanowione ustąpienie Dulcigna Czarnogórcom. Będzie to, jak słusznie uważa *Neue fr. Presse*, krok czysto zbyteczny, którego Porta mogłaby sobie oszczędzić. Wiadomość ta z d. 15 b. m. nic nie mówi o dymisyi nowo mianowanych ministrów, o której już krążyła pogłoska. Do *Deut. Ztg.* telegrafują ze Skodry, że Riza-basza wstrzymał podróż do Dulcigna, ponieważ gubernator Dulcigna Hadżi-Naszidi-aga zawiadomił go, że wojska regularne tureckie stojące załogą w tem mieście nie chcą się bić z Albańczykami, którzy bronią całości terytoryum padyszacha. Liga zagraża śmiercią wszystkim, którzy mówią o ustąpieniu. Co do demonstracyi morskiej nic stanowczego zapewne nie zajdzie do 20 b. m., gdyż w tym dniu dopiero jak zapewniają, admirał Seymour obejmie dowództwo floty skombinowanej, składającej się ogółem z 20 statków ze 136 działami i 7300 ludźmi osady.

W południowej Albanii miało przyjść do potyczek z greckiemi bandami Albańczycy w liczbie 12 000 pod dowództwem Seifullah-beja mieli wyruszyć ku granicy greckiej i umieścili swoją główną kwaterę w Kallimaki. Bliższe szczegóły o potyczce powyżej wspomnionej podają dzienniki konstantynopolitańskie. Banda grecka miała się składać ze 120 ludzi a potyczka miała mieć miejsce pod Tussa, w *nachii* Zagori. Walka trwała 10 godzin i skończyła się ucieczką powstańców, którzy pozostawili na placu boju 16 zabitych i 12 rannych. Wojska tureckie straciły 2 zabitych i 4 rannych. Pomimo takiej dokładności w wyliczaniu strat obustronnych wolno jest powątpiewać o prawdziwości tego zajścia aż do potwierdzenia tych doniesień.

Z powodu narodzenia się infantki hiszpańskiej, której chrzest odbył się d. 14 b. m. ze zwykłym ceremoniałem, spodziewają się w Madrycie amnestyi dla przestępców politycznych i zwykłych, którą objęte być mają także dzienniki w liczbie 32, skazane albo zagrożone karami.

Według najnowszych wiadomości z Indyj rząd tamtejszy różni się w przekonaniu co do potrzeby trwałego obsadzenia Kandaharu z gabinetem londyńskim. Ministerstwo Gladstona jest jak wiadomo za stanowczem opuszczeniem tego miasta, którego zatrzymanie zdaniem rządu indyjskiego jest koniecznem dla zabezpieczenia pokoju w posiadłościach angielskich.

W nieobecności jenerała Skobelewa, który, jak wiadomo, powołanym został do cara, dowództwo oddziału operującego przeciw Tekińcom, objął pułkownik Wierzbicki. Oddział ten zajmuje stanowisko czysto obronne, fortyfikuje się i zajęty jest głównie zabezpieczeniem sobie komunikacyi i odwrotu. Transporta muszą być silnie eskortowane, ponieważ Tekińcy kilkakrotnie próbowali je zabrać. Wiadomości te, wyjęte z *Gołosu*, są nowem świadectwem, że wyprawę przeciw Tekińcom uważać należy w tym roku za zupełnie nieudaną.

Paryski *Journal Officiel* donosi, że mieszkańcy części południowej wyspy Hiva-Oa, w archipelagu wysp Marquesas, będących posiadłością francuską, którzy od jakiegoś czasu buntowali się przeciw Francyi, zostali przez kontr-admirała Dupetit-Thouars nakłonieni do złożenia broni, tak, że pacyfikacya archipelagu dokonaną została bez rozlewu krwi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 września. *Pol. Cor.* dowiaduje się z Kattaro pod datą dzisiejszą, że 6000 Czarnogórców z trzema bateryami górskiemi i jedną ciężką, znajduje się pod Sutorman powyżej Antivari gotowych do wyruszenia, jak tylko flota demonstracyjna się ukaże. Oszańcowane obozy Albańczyków na Mazura-Planina znajdują się w obrębie, do którego dojść mogą wystrzały z okrętów. W Dulcigno dowodzi Ibrahim bej.

Berlin, 17 września. Cesarz, następca tronu i Najdost. Arcyks. Rudolf byli na obiedzie u hr. Szechenyi.

Berlin, 17 września. *Nordd. Allg. Ztg.* zwraca uwagę na silną obronę, jaką znalazło postępowanie namiestnika w Alzacyi i Lotaryngii i uważa za pożądane, ażeby polemika ustała. W chwili, w której we Francyi odzywają się głosy za odzyskaniem tych prowincyj, prasa niemiecka źle służy interesom Niemiec i powszechnego pokoju, prowadząc namiętne spory o traktowanie tego kraju.

Petersburg, 17 września. Ogłoszonym został reskrypt carski udzielający hr. Loris-Melikowowi insygnia orderu św. Andrzeja i wyrażający mu najgorętsze podziękowanie.

Paryż, 17 września. Rada ministrów prowadziła przed południem dalsze obrady nad wykonaniem dekretów marcowych. Constans żądał zupełnego wykonania. Wieczorem dalszy ciąg rady.

Paryż, 17 września. Zapewniają, że rada ministrów ma zamiar odłożyć wykonanie dekretów marcowych, dopóki sądy nie rozstrzygną sporu. Wieści o przesileniu ministeryalnem zaprzeczono. Waddington pismem z dnia 15 b. m. zaprzecza twierdzeniom Varnbühlera i oświadcza stanowczo, że podczas całego trwania jego ministerstwa nie było pomiędzy Rossyą a Francyą ani propozycyi przymierza lub projektu traktatu, ani układów jakiegobądź rodzaju. Fakta przytoczone w mowie Varnbühlera i przypisywana Waddingtonowi niegodna rola są czystemi wymysłami.

Rzym, 17 września. Agencya Stefaniego ogłasza, że wieść, iż niejaki Goerke wysłany został z mniemaną misyą do Friedrichsruhe, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Bern, 17 września. Rada stanów przyjęła wczorajszą uchwałę rady narodowej w przedmiocie rewizyi konstytucyi związkowej, 30 głosami przeciw 5.

Stanisławów, 18 września (*Tel. Gaz. Lw.*) Gdy pociąg dworski wśród gorących okrzyków opuścił dworzec czerniowiecki, widzieć można było dokładnie piękną iluminacyę na wyniosłości położonego miasta, a szczególniej rezydencyi arcybiskupiej i wielu kościołów. Na wzgórzach paliły się ognie i puszczano rakiety. W Niepołokowcach na otwartem polu, w tem samem miejscu jak podczas przyjazdu, odbyło się uroczyste pożegnanie Najj. Pana przez mieszkańców Bukowiny. Najjaśniejszy Pan wysiadł z wagonu, wysłuchał przemówień przedstawicieli władz krajowych i państwowych, podziękował w serdecznych słowach za objawy lojalności i zapewnił, że interesa kraju będą przedmiotem Jego troskliwości. Wśród grzmiących okrzyków pociąg dworski opuścił Niepołokowce i przebył granicę kraju. W Śniatynie oczekiwali na Monarchę JE. p. Namiestnik hr. Potocki i Marszałek krajowy hr. Wodzicki na czele władz, korporacyj, duchowieństwa i wielkiej masy ludności. Tak w Śniatynie jak w Kołomyi, gdzie również pociąg się zatrzymał, pożegnanie było równie serdecznem jak powitanie. Najjaśniejszy Pan dziękował wszędzie gorącemi słowy. Ze Stanisławowa, dokąd Najjaśniejszy Pan przybył o godzinie 8 rano zaczyna się podróż koleją Albrechta. Minister rolnictwa br. Falkenhayn towarzyszy Najj. Panu.

Kałusz, 18 września. (*T. G. L.*) W Stanisławowie powitało Najjaśniejszego Pana po raz drugi niezliczone mnóstwo ludności wszelkich stanów z niewypowiedzianą radością i entuzyazmem. Widok dworca był prawdziwie wspaniały. Reprezentacye, deputacye, władze bardzo licznie zebrane. Najjaśniejszy Pan wysiadł z wagonu i przemawiał najuprzejmiej do obecnych dygnitarzy. Liczny orszak prześlicznie ubranych dziewczątek z ujmującym wdziękiem sypał kwiaty, tak że dywan, na którym stał Monarcha, został zupełnie zasłany kwiatami, gdy zaś Najjaśniejszy Pan wszedł do wagonu, posypał się prawdziwy deszcz bukietów tak, że wagon w dosłownem znaczeniu wyrazu był niemi przepełniony. Serdecznej tej manifestacyi towarzyszyły nieustające okrzyki „niech żyje!“ a damy powiewały chustkami. Ta scena pożegnalna, pomimo tylu ciągle doświadczanych wrażeń, żywo przejęła wszystkich obecnych, a Najjaśniejszy Pan widocznie wzruszony jeszcze przez długą chwilę po ruszeniu pociągu kłaniał się i dziękował.

Wiedeń, 18 września. (*Tel. pr.*) Donoszą z Dubrownika, że przed przystąpieniem do bombardowania dowódca floty skombinowanej wezwie raz jeszcze do ustąpienia Dulcigna i pozostawi trzy godziny czasu do namysłu. W razie wydania Dulcigna, eskadra powita salwami chorągiew czarnogórską. Konsulowie w Skodrze z powodu wzrastającego wzburzenia Albańczyków przygotowują się do wyjazdu.

Wiedeń, 18 września. (*Tel. pryw.*) Według telegramu z Petersburga wybudowany w Anglii podług systemu admirała Popowa jacht *Liwadja*, odbył podróż na próbę, która jednak wypadła niepomyślnie. Szybkość wynosi tylko siedem węzłów, chociaż maszyna ma siłę dziesięciu tysięcy koni. W dokach przyszło do żywego zajścia pomiędzy admirałem a angielskim przedsiębiorcą budowy okrętu, który kosztuje 5 milionów. Prasa czyni uszczypliwe uwagi o systemie Popowa.

Paryż, 18 września. Zapewniają, że rada ministrów, nie zbierając się już na posiedzenie wieczorne postanowiła przyspieszyć zwołanie, sądu, który ma rozstrzygnąć sprawę kongregacyj, a który miał się zebrać dopiero 13 listopada. Po zapadnięciu wyroku sądowego nastąpi wykonanie dekretów.

Konstantynopol, 18 września. Nadzwyczajna rada ministrów odbyta w d. 15 b. m. uchwaliła wysłać do mocarstw notę zgadzającą się na ustąpienie Dulcigna, żądającą jednak, aby wprzód nastąpiło ostateczne porozumienie co do granicy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 września 1880, godzina 2 m. 26 Losy kredytowe 179·50, Węg. akcye kredyt. 256·75. Akcye anglo-austr. 125·10, Akcye banku Union 110·40, Akcye kolei Karola Ludwika 281·—, Akcye kolei północnej 244·25, Akcye kolei południowej 82·50, Akcye kolei Alföld 157·50 Akcye kolei Elżbiety 191·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 166·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 146·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 85·75, Galic. oblig. indemn. 97·50, Losy z r. 864 172·50, Losy regulacyi Cissy 108·60, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 13·50, Akcye kolei węg.-galicyjsk. —·— Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 135·—, Rubel papierowy 1·22 3/4, Wiedeńskie losy 118·75, Węgierskie losy 111·—, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 109·— Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 17 września 1880, godzina 4 minut 29 Akcye kredytowe —·— Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa, —·—. Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 102·30, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 103·50 Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —.—, Usposobienie —

Wiedeń, 18 września 1880, godz. 10 m. 48, Akcye kredytowe 284·70, Anglo-austr. 124·50, Akcye banku Union 109·80, Kolej Kar. Ludw. 279·75, Południowa 92·10, Napoleonsdor 9·41 1/2, Rubel papierowy —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 17 września. Wiedeń: Pszenica 11·25 do 12.— zł., żyto 9·45 do 10·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32·75 do 33·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na jesień) 10·70 do 10·73 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec—sierpień) 205·—, żyto —·—, spiritus loco 60·30, olej rzepakowy 54·70. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr 56·60, olej rzepakowy 75·25, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 18 września 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 735.3mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 13.4°C. Psychrometr wilgotny + 12.1°C. Prężność pary 11.0mm. Wilgć 97%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE1. Ozon 8.

Temperatura powietrza 10.7°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 760.2mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 18 września 1880.

Hotel Angielski.

Pp. E. Rylski z Czarnołożca. W. Wolański z Duplisk. K. Kalik z Bohorodczan.

Hotel Langa.

Pp. R. Jung z Wiednia. W. Ziegler z Wiednia. A. Schapira z Tarnopola. G. Gebauer z Karlsbrun.

Hotel Europejski.

Pp. S. Starzyński z Derewnia. M. Dwernicka z Rossyi. A. Gasperski z Monasterzysk. J. Fabich z Unterretzbach.

Hotel George'a.

Pp. J. hr. Borkowski z Gródka. W. hr. Konopacki a Drezna. H. hr. Stadnicki z Grybowa. E. Primrose z Wiednia. M. Siendre z Jass. K. Suchodolski z Sosnowa. G. Godschot z Paryża J. Bach z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. T. Gulkowski z Krakowa F. Jasiński z Olszanicy. J. Newelski z Podola rossyjskiego K. Kowalski z Czortkowa A. Majewski z Sokala. A. Günther z Bronberg.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Chlebowicki ze Stanisławowa. M. Pilecki z Sokala. A. Sobański z Podola rossyjskiego. J. Porczyńska z Odessy.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. hr. Cetner do Podkamienia. W. hr. Konopacki do Stanisławowa. F. hr. Koziebrodzki do Przemyśla. Dr. A. Jahul do Krakowa. E. Primrose do Stryja. E. Jurystowski do Wiednia A. Piskorski do Królestwa. J. Suffczyński do Brodów.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 17 września 1880

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)	walutą austr.	
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	280 50	283 50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	166 50	169 50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296 —	300
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	— —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97 60	98 60
„ „ „ 4 pr. w. a.	91 50	92 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	97 60	98 60
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 70	102 70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102 —	103 50
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97 20	98 20
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	99 —	100 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100 —	102 —
5. Losy miasta Krakowa	19 25	21 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 66
Dukat cesarski	5 59	5 69
Napoleondor	9 37	9 47
Półimperyał	9 64	9 76
Rubel rossyjski srebrny	1 56	1 70
„ „ papierowy	1 $21^1/_2$	1 $23^1/_2$
100 marek niemieckich	57 90	58 60
Srebro	99 50	100 50
K[illegible]	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 15 września 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	72.65	72 80
luty-sierpień	72.70	72.85
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	73.70	73.85
kwiecień-październik	73.80	73.95
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	123.75	124.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	131.90	132.30
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	132.75	133.25
„ „ 1864 po 100 zł.	172.50	173.—
„ „ 1864 po 50 zł.	171. —	172.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 proc.	143.75	144.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100 70	101.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	88.60	88.75
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	97.25	98.—
Galicyi	97.50	98.—
Niższej Austryi	105.50	106.—
Siedmiogrodu	94 50	95.50
Węgier	95.50	96.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	126.40	126.60
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	288.20	288 40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	827.—	829.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bankd. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	130 50	131 50
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	130.50	131.50
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	554.—	556 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	192.50	193.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2445.—	2450.—
Kol. [illegible] po 200 zł. m. k	281 50	282 —
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	167.—	167.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	284.25	284.75
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	83 25	83.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	144.25	144.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.—	117.40
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	100.50	101.25
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	107.50
„ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92.25
„ „ „ po 5 proct.	97.75	98.25
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.75	98.25
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.10	102.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	103.50	104.50
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	102 50	102 70
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ proc.	100.—	100.50
„ Zakł. kr. ziemsk. po $5^1/_2$ proc.	100.50	101.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	90.25	90.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sr) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	85.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	105.75	—.—
„ „ „ II. emisyi	104.—	—.—
„ „ „ III. „	103.—	103.50
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.—	91.—
z r. 1867	95.—	96.—
z r. 1868	90.—	91.—
z r. 1872	88.75	89.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	86.30	86.60
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	180.—	180.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.50	41.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	104 75	105 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17 —
Losy miasta Krakowa	19.90	20 20
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	41.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18 25	18 75
Salma po 40 zł. m. k.	50.50	51 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48.—
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	24.—	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	33.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41.75	42 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.20	118.30
Paryż za 100 fr.	46.60	46.65
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.66.—	5.68.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.40.—	9.41.—
Rossyjski imperyał	9.70.—	9.71.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 17 września 1880	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	72	20
„ „ „ w srebrze	73	50
Renta w złocie	88	40
Losy pożyczki z roku 1860	131	50
Akcye banku austro-węgierskiego	823	—
„ „ kredytowego	286	10
Londyn	118	10
Srebro	—	—
Napoleondor	9	$41^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	58	20

Dziennik Urzędowy.

(6315 1—3) **Edykt.**

L. 17707. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia, że na rekwizycye c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 26 czerwca 1880 l. 28909, w sprawie c. k. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie, przeciw Józefowi Pągowskiemu celem zaspokojenia kwot 90 zł. 63 ct. w. a. z 6 pr. odsetkami od dnia 11 czerwca 1879 bieżącemi i kwoty $45^1/_2$ ct. jako $^1/_2$% prowizyi, 90 zł. 63 ct. w. a. z 6 pr. odsetkami od dnia 11 grudnia 1879 bieżącemi i kwoty $45^1/_2$ ct. jako $^1/_2$% prowizyi, 2400 zł. 60 ct, jako resztującego kapitału z 7 pr. odsetkami od 11 czerwca 1880 r., kosztów sądowych w kwocie 9 zł. 77 ct. uchwałą z dnia 17 stycznia 1880 Nr. 60753/79 przyznanych, jako też kosztów podania w kwocie 15 zł. 47 ct., dozwoloną publiczną egzekucyjną licytacyę dóbr Bugay w powiecie sądowym Wielickim leżących, Józefa Pągowskiego wedle dom. 176 pag. 418 n. 22 haer. i pag 419 n. 23 haer. własnych, rozpisuje się w terminach na dniu 21 października, 22 listopada i 22 grudnia 1880 o godzinie 10 przed południem w tut. c. k. sądzie krajowym przedsięwziąć się mającą pod następującemi warunkami:

Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych trzech terminach z tą uwagą, że namienione dobra na każdym z tych terminów tylko za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjąta w sumie 6796 zł. w. a.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) $^{10}/_{100}$ ceny wywołania 6796 zł. w. a., to jest sumę 679 zł. 60 ct. w. a., bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego, lub c, k. uprzyw. austr węgierskiego banku. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Gdyby te dobra w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 22 grudnia 1880 r. o godzinie 4 po południu z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Wyciąg hipoteczny tych dóbr w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

Kraków 27 sierpnia 1880.

(6340 1—3) **Obwieszczenie.**

3613. W skutek prośby Jakóba Kleinmana z Dębicy wzywa się posiadacza zagubionej książeczki wkładkowej tarnowskiej kasy oszczędności z dnia 13 sierpnia 1880 nr. 19044 Tom. 15 str. 60 na kwotę 105 złr. w. a opiewającej na imię Jakóba Kleinmana wystawionej, aby się w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego obwieszczenia zgłosił i sposób jej nabycia wykazał, inaczej książeczka ta na żądanie podającego za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica 7 września 1880.

(6362 1—3) **Edikt.**

Zl 15942. Vom den k. k. Bezirks-Gerichte in Drohobycz wird bekannt gemacht es sei am 1 Jänner 1873 zu Bolechowce Kristine Trautmann ohne Hinterlassung einer letzwilligen Anordnung gestorben. Da zu diesem Nachlasse auch Barbara Trautmann vereh. Mytzak konkurirt deren Aufenhaltsort dem Gerichte unbekannt ist, so wird dieselbe aufgefordert sich binnen einem Jahre, bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und dem für sie bestellten Curator Advokaten Dr. Wohlierner in Drohobycz abgehandelt werden würde.

(6343 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1986. C k. sąd powiatowy w Krakowcu ogłasza, że na zaspokojenie sumy 183 zł. 1 ct w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 204 w Chotyńcu położonej dłużnika Onyszka Mohyły własnej, w tutejszym c. k. sądzie na publicznej licytacyi na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 5 października, 4 listopada i 2 grudnia 1880 zawsze o 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Wadyum 40 zł. w. a.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Krakowiec dnia 20 czerwca 1880.

(6357 1—3) **Edykt.**

L. 6160. Sąd miejsko-delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 16 listopada, 17 grudnia 1880 i 18 stycznia 1881 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności l. k 217 w Krasnem położonej wedle wyk. hipot. 50 dłużników Jakóba i Agnieszki Szwaglów własnej, tudzież połowy realności tychże wykazem hipot. 51 w Krasnem objętej na rzecz Wolfa adwokata pto. 68 zł. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 790 zł. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także niżej takowej.

Wadyum wynosi 79 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów dnia 30 sierpnia 1880.

(6351 1—3) **Edykt.**

L. 2831. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że dnia 26 października 1880 25 listopada i 23 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzi egzekucyjną publiczną sprzedaż realności w przedmieściu Dynowskiem pod liczbą kons. 291/104 położonej, do Jana i Katarzyny małż. Piróg należącej na zaspokojenie wierzytelności Naftalego Landaua w kwocie 42 złr. 59 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 1440 zł. w. a.

Wadyum 144 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisu i ocenienia tej realności tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dubiecko dnia 11 września 1880.

(6396 1—3) **Obwieszczenie**

L. 2173. Na dniu 14 października 1880 względnie na dniu 8 listopada 1880 lub 22 listopada 1880 zawsze o godzinie 10 rano sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym w drodze publicznej licytacyi łąka w Rawie na Siękowicach położona dłużnika Oleny Bohaja własna, ciała tabularnego nie stanowiąca na 100 zł. w. a. oceniona, celem ściągnięcia pretensyi Szamy Baumwohl w kwocie 45 złr. a. w. z pn.

Warunki licytacyjne, tudzież akt zastawniczego opisania i ocenienia przejrzeć może chęć kupienia mający w tusądowej registraturze, a o stanie zaległych podatków przekonać się w Rawskim c. k. urzędzie podatkowym.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rawa dnia 25 maja 1880.

(6386 1—3) **Edykt.**

L. 5431. Dnia 19 października, 16 listopada i 21 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 57 w Przyborowiu wykazem hipotecznym 57 objętej Jana Gryla własnej na rzecz Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie celem zaspokojenia 460 zł. 71 ct. w. a.

Cena szacunkowa 1600 zł.

Wadyum 160 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 19 lipca 1880.

(6387 1—3) **Edykt.**

L. 5236. Dnia 26 października 1880 o godzinie 10tej rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 89 w Tworkowej Błażeja Osucha własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego Lwowskiego celem zaspokojenia 228 zł. 77 ct. 98 złr.

Cena szacunkowa 1055 zł.

Wadyum 105 złr. 50 ct.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 21 lipca 1880.

(6388 1—3) **Edykt.**

L. 2635. Dnia 26 października 1880 o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 49 w Biesiadkach położonej, i wykazem hipotecznym 49 objętej, Wojciecha Gawlika własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem zaspokojenia sumy 119 zł. 19 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko 20 lipca 1880.

(6380 1—3) **Konkurs.** L. 4596.

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada dozorcy więzień z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 75 zł. i umundurowaniem.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę dozorcy więzień lub woźnego w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 25 września 1880 licząc, do prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Kraków 12 września 1880.

(6393 1—3) **Edykt.**

L. 2377. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 196 złr. w. a. z pn. od Zuzanny Niemczykowej c. k. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie należącej się odbędzie się dnia 22 listopada 1880 o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym publiczna licytacya posiadłości l. wyk. hip. 48 gminy katastralnej Płoki objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 400 złr. poniżej której ta posiadłość sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 40 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze, a o stanie tabularnym przekonać się w księdze gruntowej.

Chrzanów dnia 28 lipca 1880.

(6391 1—3) **Edykt.**

L. 1690. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie uznał pełnoletnich Katarzynę i Jana Grabowskich ze Żurowy za głupkowatych s kuratorem dla nich ustanowionym zostaje Jakób Duda w Żurowy.

Z c. k. sądu powiatowego

Brzostek dnia 2 czerwca 1880.

(6374) **Obwieszczenie.**

L. 1247. Ponieważ wedle odezwy c. k. sądu krajowego, jako sądu górniczego w Krakowie z d. 9 lipca 1880 l. 17083 egzekucyjna sprzedaż kopalni „Stanisław" w Tenczynku na imię Teresy Konopnickiej i Alberta Ehrmana zapisanej a tutejszym prawomocnym wyrokiem z d. 22 kwietnia 1876 l. 785 na mocy §. 244 u. g. objętej, w terminie licytacyjnem na dniu 10 marca r. 1880 wyznaczonym, dla braku licytantów do skutku nie przyszła, więc uznajemy na podstawie §. §. 259 i 260 u. g. tę kopalnię wraz z przynależytościami za zgasłą, w skutek czego wykreślenie tego uprawnienia górniczego tak w księdze górniczej w drodze c. k. sądu krajowego w Krakowie jakoteż w księdze nadań i w katastrze niniejszego Starostwa górniczego nastąpi.

O tem zawiadamia się właścicieli tej zgasłej kopalni z tą uwagą, że opłata podatku miarowego od wyż wspomnionego pola górniczego od początku III. kwartału r. 1880 ustaje, i że właściciele zgasłej kopalni obowiązani są, pozostałe włomy niezwłocznie zarównać albo stósownie zabezpieczyć i wszystkie dokumenta i mapy do tej kopalni się odnoszące do c. k. starostwa Górniczego w Krakowie złożyć.

C. k. Starostwo górnicze.

Kraków dnia 14 września 1880.

(6365 2—3) **Edykt.**

L. 1866. Na dniu 28 września, na dniu 21 października i na dniu 18 listopada 1880, każdym razem o 10 rano odtrzymaną zostanie w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 131 w Lutowiskach położonej i połowy realności pod l. k. 72/70 w Skorodnem położonej, ciała tabularnego niestanowiących, dłużnika Leiby Hersza Tucha własnych na zaspokojenie wywalczonej przez Rachlę Margulies wierzytelności w kwocie 500 zł. a. w. z pn.

Realność pod l. k. 131 w Lutowiskach i połowa realności pod l. k. 72/70 w Skorodnem sprzedane zostaną na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzeciem terminie zaś także niżej ceny szacunkowej, najwięcej dającemu.

Realności pod l. k. 131 w Lutowiskach cena wywołania wynosi 1000 zł. a. w. a zakład 100 zł. a. w. zaś połowy realności pod l. 72/70 w Skorodnem wynosi ceny wywołania 250 zł. a. w. a zakład 25 zł. a. w.

Akt opisania i oszacowania z warunkami licytacyjnymi, leży do przejrzenia w tutejszej registraturze.

Do tej licytacyi zawzywa się chęć kupić mających.

C. k. Sąd powiatowy

Lutowiska dnia 16 lipca 1880.

(6364 2—3) **Edykt.**

L. 715. Na dniu 23go września, dnia 21 października i dnia 18 listopada 1880, każdym razem o godzinie 10 rano, odtrzymaną zostanie w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności wraz z budynkami pod l. k. 80/57 w Skorodnem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Semka Ławryka własnej, na zaspokojenie wywalczonej przez Mendla Pennera wierzytelności w kwocie 201 zł. a. w. z pn.

Realność ta sprzedaną zostanie na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzeciem terminie zaś także niżej ceny szacunkowej najwięcej dającemu.

Cena wywołania 900 zł. a. w.

Zakład 90 zł. a. w.

Akt opisania, oszacowania z warunkami licytacyjnymi leży do przejrzenia w tutejszej registraturze.

Do tej licytacyi wzywa się chęc kupna mających.

C. k. Sąd powiatowy

Lutowiska dnia 15 maja 1880.

(6361 2—3) **Edykt.**

L. 4376. Dnia 19 października, 16 listopada i 21 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 25 i 26 w Brzesku położonej, wykazem hipotecznym 275 objętej, Julii 2 Rybickiej własnej na rzecz Stanisława Damasiewicza, celem zaspokojenia 63 zł. 80 ct. w. a.

Cena szacunkowa 83 zł.

Wadyum 8 zł. 30 ct.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Brzesko 30 maja 1880.

(6359 2—3) **Edykt.**

L. 8738. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie Salomona Judenfreund przeciw Dmytrowi Regej na zaspokojenie kwoty dłużnej 146 zł. z pn. odbędzie się na dniu 13 października, 28 października i 12 listopada 1880 zawsze o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności dłużnika Dmytra Regeja w Hanusowcach pod Nr. 33 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania i szacunkowa 637 zł.

Wadyum 64 zł. w gotówce.

Akt oszacowania i warunki można w registraturze sądu przejrzeć.

Stanisławów 7 lipca 1880.

(6358 2—3) **Edykt.**

L. 9347. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Stanisławowie dozwala celem wydobycia sumy 200 z pn. na rzecz Salamona Judenfreund przymusową sprzedaż realności Nr. 58 w Pobereżu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do Romana Kaczan należącej na 390 zł, oszacowanej w trzech terminach dnia 13 października, 28 października i 12 listopada 1880 zawsze o godzinie 10 z rana, na którym także za niższą niż cenę szacunkową sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 39 zł. w gotówce lub papierach podług kursu.

Bliższe warunki wskażą akta w registraturze przechowane.

Stanisławów 23 czerwca 1880.

(6360 2—3) **Edykt.**

L. 2763. W Brodzkim c. k. sądzie powiatowym odbędzie się celem zaspokojenia Wysokiego Skarbu Państwa w kwocie 4449 zł. 28 ct. w. a. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. tab. 1100 w Brodach Mojżesza Matfus własnej w dwu terminach 7go października i 11go listopada 1880 każdym razem o 10 godzinie rano w biurze Nr. 4 z tem, że realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 480 złr. sprzedaną zostanie,

Wadyum wynosi 48 złr.

Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Gdyby realność przy powyższych terminach sprzedaną być nie mogła, wyznacza się celem ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 11 listopada 1880 o 4 po południu.

O czem interesowanych, oraz Hercha Zipronowskiego, Izaka Leperer i Oziasza Leperer z życia i miejsca pobytu niewiadomych względnie ich również z życia i miejsca pobytu niewiadomych, spadkobierców i prawonabywców y tem zawiadamia, iż dla tychże adwokata Dra Edwarda Weissteina kuratorem ustanowiono, zaś dla wierzycieli którzyby późniejsze prawo hipoteki nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub dalsze doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adwokata Dra Wilhelma Ornsteina.

Brody 22 czerwca 1880.

(6366 2—3) L. 2803.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Jana i Anny Fiedorów 400 zł. sprzedane będzie w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę gospodarstwo gruntowe pod Nr. 318 w Kameszuicy, do Jana Fiedora starszego należące w trzech terminach 14 października, 11 listopada i 9 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 980 zł.

Wadyum 98 zł.

Milówka 30 lipca 1880.

(6367 2—3) L. 2325.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Antoniego Jamki 8 zł. 85 ct. z pn. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedana będzie połowa polany „Przybór na Suchej Górze" w Rajczy, do dłużnika Wojciecha Szczotki należąca w trzech terminach 14 października, 11 listopada i 9 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 80 zł.

Wadyum 8 zł.

Milowka 3 sierpnia 1880.

(6369 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5783 C. k. sąd powiatowy sprzedaje w dniu 11 października, w dniu 8 listopada i w dniu 6 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 9 z rana, w celu zaspokojenia wierzytelności Abrachama Weisa w kwocie 325 zł. w. a. realność pod l. 238 w Nowymtargu położoną, własnością Walentego Mrugały i masy spadkowej po Katarzynie Mrugała będącej na 365 zł. oszacowanej.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa a zakład wynosi 63 zł. 35 ct. w. a.

Resztę warunków sprzedaży, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Nowytarg dnia 15 sierpnia 1880.

(6363 2—3) **Edykt.**

L. 1499. Dnia 26 października 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż dziesięciu morgów pola w Sadzawkach położonego, tudzież chałupy i sadu w Krasnem położonych, ciała tabularnego niestanowiących Piotra i Oleny Szeremetów własnych, na zaspokojenie wierzytelności Ks. Pawła Chomińskiego w kwocie 1008 złr. w. a. z pn. z tem, że realność ta przy tym terminie za jakąkolwiekbądź cenę także i częściami sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1550 złr.

Wadyum 155 złr. w. a.

Protokół opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów 12 sierpnia 1880.

(6342 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1103. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu ogłasza, że na zaspokojenia sumy 113 zł. 98 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l k. 73/90 w Lubieniach położonej, dłużnika Ołeksy Maika własnej, w tutejszym c. k. sądzie na publicznej licytacyi na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w dniu 12 października 1880 jako w ostatnim terminie o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na tym terminie realność ta i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej a cena wywołania 350 zł. a. w.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Krakowiec dnia 20 czerwca 1380.

(6297 2—3) **Edykt.**

L. 16332. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Sękowskiego względnie tegoż spadkobierców, że uchwałą z 26 kwietnia 1879 l. 18856 zaintabulowanie prawa zastawu sumy wekslowej 1100 zł. w. a. z pn. w stanie biernym dóbr Wyćanie Edwarda Leonarda i Feliksa Sękowskich własnych, na rzecz Mojżesza Leiby Rothmana dozwoloną została.

Gdy tak życie jak miejsce pobytu Józefa Sękowskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla tegoż kuratorem adwokata Dra Rogalskiego, z zastępstwem adwokata Dra Zminkowskiego, kuratorowi dotyczącą uchwałę doręczono i o tem go się edyktem niniejszym zawiadamia.

Lwów 4 września 1880.

(6344 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4115 W dniu 12 października 1880 przed południem sprzedaną będzie w tut. c. k. sądzie powiatowym realność pod l k. 58 w Pilchowie położona, Jana Szydłowskiego własna na zaspokojenie należytości Eliasza Pfeffera w ilości 17 zł. 10 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 230 zł. zakład zaś 23 zł., który przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej złożyć należy.

Warunki licytacyi wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Rozwadów dnia 13 sierpnia 1880.

(6370 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5959. W sądzie tutejszym odbędzie się 14, 28, października, 28 listopada 1880 z rana egzekucyjna sprzedaż połowy realności Nr. 41 w Pewelce Maryanny Palowej własnej niehipotecznej na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 135 złr.

Wadyum 13 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Slemień 30 grudnia 1879.

(6371 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2153. W sądzie tutejszym odbędzie się 14, 28 października i 22 listopada 1880 z rana egzekucyjna sprzedaż realności Nr. 94 w Suchy położonej obejmującej 10 morgów gruntu, budynki mieszkalne i gospodarskie Michała i Katarzyny Głuszków własnej niehipotecznej na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 630 zł.

Wadyum 63 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Slemień 26 lipca 1880.

(6313 2—3) **Edykt.**

L. 16547. W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie c. k. sąd krajowy podaje do wiadomości, że Franciszek Rosół i Julianna Witowska wnieśli prośbę do c. k. sądu krajowego w Krakowie sub praes. 10 marca 1880 l. 6765 o przyłączenie do realności pod l. 24 lit. B. w Czarnej wsi położonej parcel gruntowych l. kad. 2015/1 i 2015/2 tudzież o nakaz do urzędu hipotecznego żeby na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży notaryalnie dnia 18 września 1878 między Franciszkiem Rosołem a Julianną czyli Julią Witowską zawartego świadectwa Gminy Czarna wieś z 4 lutego 1880, wyciągu katastralnego sporządzonego przez c. k. urząd podatkowy w Krakowie z 20 lutego 1880 dwóch planów sytuacyjnych i orzeczenia c. k. starostwa w Krakowie z 3 grudnia 1879 l. 13813 liczba katast. 2015 dotąd do żadnej księgi niewpisaną od niepamiętnych czasów do realności Nr. 24 lit. B. w Czarnej wsi położonej należącą, teraz na 2 części a to na parcele l. k. 2015/1 (ogród $2^1/_2$ zagona z miedzy zrobiony) na planie literami a. b. c. d oznaczoną 84 sąż. kw. w przestrzeni obejmującą i na parcelę l. k. 2015/2 (łączka dawna miedza) na planie literami a. d. e. f. g. h. i. oznaczoną, a 103 kw. sąż. w przestrzeni obejmującą, podzieloną do realności pod l. 24 lit. B w Czarnej wsi położonej wedle ks. gł. Gm. IX Czarna wieś vol. nov. 5 pag. 323 n. 4 haer. na imię Julianny Witowskiej zaintabulowanej hipotecznie przyłączył, dalej, że projekt do księgi hipotecznej gruntu 187 kw. sąż. wynoszącego do realności pod l. 24 lit. B. w Czarnej wsi okręgu c. k. sądu krajowego w Krakowie położonej przyłączyć się mającego utworzony i wygotowany, poczynając od dnia 27 marca 1880 jako nowe utworzone ciało hipoteczne uważany będzie, że od tego dnia wolno jest każdemu przejrzeć takowy w c. k. sądzie krajowym w Krakowie i że od tego dnia nowe prawa, czy to własności czy zastawu, czy jakie bądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub uchylone.

Jednocześnie c. k. sąd krajowy wzywa: a) wszystkich którzyby na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia nowego ciała hipotecznego nabytego chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, bez różnicy czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub zestawienia ciał hipotecznych, lub w jaki bądź inny sposób nastąpić miała i b) wszystkich, którzy przed dniem otwarcia nowego ciała i przyłączeniem takowego do realności Nr. 24 lit. B. w Czarnej wsi nabyli jakie prawo zastawu, służebności, lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, aby z temi prawami zgłosili się do c. k sądu krajowego w Krakowie do dnia 15 października 1880 tem pewniej, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu prekluzyjnego jest utrata prawa do poszukiwania swych pretensyj przeciw osobom które prawo hipoteczne na podstawie wpisów na nowym korpusie tabularnym w dobrej wierze nabyły z tem jeszcze oznajmieniem, że przywrócenie jako też i przedłużenie terminu edyktalnego do zgłoszenia swych pretensyj nie jest dopuszczalne.

Kraków 2 lipca 1880.

(6347 2—3) **Edykt.**

L. 36406. Lwowski c. k. sąd krajowy z powodu wniesionego dnia 8 b. m. l. 36406 pozwu Heleny Fischer zam. Sikorskiej i Frydryki Fischer przez matkę i opiekunkę Bertę Wilhelminę 2im. Fischer zastępowanych przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Bartłomiejowi Kolankowskiemu a względnie jego nieznanym spadkobiercom o wykreślenie z realności Nr. 293 $^3/_4$ we Lwowie sumy 53 duk. z pn. w ks. Dom. 30 pag. 234 n. 15 on. zaintabulowany ustanawia dla pozwanych kuratora ad actum w osobie p. adwokata Dr. Gajewskiego z substytucyą p. adw. Dr. Horwatha, a doręczając ów pozew, celem wniesienia pisemnej obrony w dniach 90 ustanowionemu p. kuratorowi, o tem pozwanych przez niniejszy edykt do właściwego zastosowania się zawiadamia.

Lwów dnia 14 sierpnia 1880.

(6334 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15854. Od 1 października b. r. mogą być użyte karty korespondencyjne z opłaconą odpowiedzią, także do owych miejsc Turcyi i Egiptu, w których istnieją c. k. urzędy pocztowe austryackie, jak również do Sandżaku Nowobazarskiego, nie mniej też do Belgii, Francyi, do wyspy Helgoland do Włoch, Luksemburga, Zuław, Norwegii, Portugalii, Rumunii Szwajcaryi, Hiszpanii, Rzeczy pospolitej Argentyńskiej i osad żuławskich, z wyjątkiem Curacao i Suriman.

Ku temu celowi, wydane zostały umyślne blankiety, z wyciśniętym znaczkiem pocztowym 5 centowym, na obydwóch połowach karty korespondencyjnej.

Tychże kart korespondencyjnych użyć można także do owych krajów i osad, do których opłata pocztowa wynosi 8 centów, w tym jednak razie należy je uzupełnić znaczkiem pocztowym 3 centowym.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów dnia 5 września 1880.

(6355 1—3) **Edykt.**

L. 7325. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że w dniu 25go października 1880 odbędzie się przymusowa publiczna licytacya folwarku „Trościaniec" w Troscianau, powiecie Jaworowskim położonego, do Jakóba Rupp starszego, i Elżbiety Rupp należącego, na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 5.000 złr. a. w. z pn.

1) Za cenę wywołania stanowi się sumę 10.000 złr. a. w.

Suma ta przy udzieleniu pożyczki przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności, a zatem na mocy art. 34 statutów i art. IV. lit. c. minister rozporządzenia z dnia 28 października 1865 l. 110 Dpp. suma ta 10.000 złr. a. w. za cenę wywołania przyjmuje się.

2) Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10 prc. sumy wywołania t. j. kwotę 1000 złr. a. w. w gotówce, w obligacyach Państwa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. Zakładu galic. kredyt. włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.

Dalsze warunki licytacyi, tudzież wyciąg tabularny powyższej majętności przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego w Przemyślu.

Przemyśl 4 sierpnia 1880.

(6352 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3807. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce niniejszem podaje do wiadomości, że w tutejszym sądzie, na zaspokojenie pretensyi c. k. prokuratoryi skarbu imieniem łacińskiego kościoła w Wieliczce w sumie 13 zł. 44 ct. w. a. 53 zł i 51 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach, to jest dnia 21 października 1880, 18 listopada 1880 i 16 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna egzekucyjna licytacya realności włościańskiej w Byszycach pod l. k. 6 położonej, Józefa i Katarzyny Janiow własnej, na 2175 złr. w. a. oszacowanej.

Ceną wywołania jest wyżej podana wartość szacunkowa.

Wadyum w gotówce wynosi 217 złr. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki i akt oszacowania w sądzie przed i w czasie licytacyi przejrzeć można.

Wieliczka dnia 7 września 1880.

(6146 3—3) **Edykt.**

L. 5396. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 122 zł. 36 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 16 — 27 subr. 23 w Stebniku położonej, dłużnika Wasyla Kanius własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia: 17 września, 15 października 19 listopada 1880, każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Bohorodczany 7 sierpnia 1880.

(6341 3—3) **Edykt.**

L. 1514. C. k. sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza niniejszem, iż do przedsięwzięcia egzekucyjnej licytacyi realności w Husiatynie pod l. 24 położonej, Izaaka Zellermajera własnej, prowadzonej przez c. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny we Lwowie celem zaspokojenia dwu rat pożyczkowych po 113 zł. 40 ct. i resztującego kapitału 1405 zł. 8 ct., wyznaczony został termin na dzień 12 października 1880 o godzinie 10 rano, na którym realność ta i niżej ceny wywołania, wynoszącej 4000 zł. ogółem za jakąkolwiek bądź cenę zostanie sprzedaną.

Wadyum wynosi 200 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież ekstrakt tabularny tej realności przejrzeć lub odpisać można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, ktoryby po dniu 1go sierpnia 1879 prawo hipoteki na realności tej uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna nie mogła być doręczoną, ustanowiony został kuratorem c. k. notaryusz p. Hruszkiewicz w Husiatynie.

Husiatyn 30 maja 1880.

(6052 3—3) **Edykt.**

L. 5397. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 173 złr. 46 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 23—36 subr. 21 w Stebniku położonej, dłużnika Lazara Karpinca własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 17 września, 15 października i 19 listopada 1880 każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bohorodczany 30 sierpnia 1880.

(6329 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5632. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że w celu zniesienia współwłasności w sprawie Lubiny Strzeleckiej przeciw Faustynie Krajewskiej, Józefowi Jordanowi i Nikszemu Krajewskiemu w dniach 15 października, 12 listopada i 17 grudnia 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 230 w Dobromilu położonej, każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 730 zł. a zakładem 73 złr. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym jedną trzecią część ceny kupna w 14 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego, resztę z opłatą 6 prc. później złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil 7 sierpnia 1880.

(6312 3—3) **Edykt.**

L. 18978. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia sumy 2000 złr. w. a. Antoninie Szczurowskiej należącej się odbędzie się w c. k. sądzie krajowym w Krakowie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nr. 113 Dz. VI. w Krakowie położonej dłużnika Pawła Sroki własnej w 3 terminach dnia 18 października, 16 listopada i 13 grudnia 1880 o 10 rano.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej w kwocie 10098 zł. lub za takową, na trzecim terminie zaś i niżej ceny szacunkowej jednak tylko za cenę równającą się wszystkiem na tej realności ciążącym długom sprzedaną będzie.

Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 1000 zł.

W razie, gdyby nowonabywca jednego tylko warunku nie dopełnił, natenczas przepada złożone przez niego wadyum na rzecz wierzycieli hipotecznych i byłego właściciela, a nadto służyć będzie prawo każdemu z wierzycieli lub byłemu właścicielowi prawo żądania relicytacyi realności, która na jednym tylko terminie się odbędzie, a realność na tymże i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, a nie dotrzymujący warunków nowonabywca odpowiada całym swym majątkiem za wszelką szkodę z tej relicytacyi wierzycielom hipotecznym lub byłemu właścicielowi urosnąć mogącą.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w registraturze tut. przejrzane lub odpisane być mogą.

O tem zawiadamia się obie strony, wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 7-mym marca 1880 r. prawo zastawu na realności tej nabyli, jakoteż, którymby uchwała licytacyjna, czy też późniejsze uchwały wcześnie doręczone być nie mogły, do rąk ustanawiającego się dla nich kuratora, adwokata Dr. Wędrychowskiego, i przez edykta.

Kraków 27 sierpnia 1880.

L. 45107. (6345 5—3)

Obwieszczenie.

W celu zabezpieczenia dostawy fabrykatów tytoniowych bezpośrednio z tutejszo krajowych c. k. fabryk tytoniu, a pośrednio z tutejszo krajowych dworców kolei żelaznej do tutejszo krajowych magazynów sprzedaży tytoniu lub dworców kolei żelaznej na czas od 1 stycznia do ostatniego grudnia 1881, rozpisuje się konkurencya zapomocą pisemnych ofert, które należy wnieść najdalej do włącznie 26 października 1880 do drugiej godziny po południu do prezydyum c. k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Ogłoszenie zawierające pojedyncze stacye, z których i do których uskutecznioną ma być dostawa, tudzież w przybliżeniu ilość przedmiotów dostawy i kwotę przepisanego wadyum, jakoteż warunki licytacyi i kontraktu można przejrzeć w c. k. krajowych dyrekcyach skarbu we Lwowie i w Bernie, w c. k. dyrekcyach skarbu w Czerniowcach i w Opawie, tudzież we wszystkich powiatowych dyrekcyach skarbu i magazynach sprzedaży tytoniu w Galicyi.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 12 września 1880.

Zl. 45107.

Kundmachung.

Zur Sicherstellung der Verfrachtung der Tabakverschleißgüter unmittelbar aus den hierländigen k. k. Tabakfabriken und mittelbar aus den hierländigen Eisenbahnhöfen zu den hierländigen Tabakverschleiß-Magazinen oder Eisenbahnhöfen für die Zeitvom 1 Jänner bis letzen Dezember 1881, wird die Konkurrenz-Verhandlung mittelst Uiberreichung schriftlicher Offerten, welche an das Präsidium der k. k. Finanz Landes-Direktionin Lemberg bis einschließig 26 Oktober 1880zwei Uhr Nachmittag zu überreichen sind, hiemit ausgeschrieben.

Die detailirte Kundmachung, die welche Bezeichnung der Stationen, aus und zu welchen die Verfrachtung zu geschehen hat, die Angabe der beiläufigen Mengen der Frachtgüter und des Betrages des einzuzahlenden Angeldes enthält, dann die betreffenden Lizitations- und Vertrages-Bedingungen können bei den k. k. Finanz-Landes-Direktionen in Lemberg und Brünn, bei den k. k. Finanz-Direktionen in Czernowitz und Troppau, so wie bei allen k. k. Fiuanz-Bezirks-Direktionen und Tabakverschleiß-Magazinen in Galizien eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion

Lemberg den 12 Septemberg 1880.

Liczba 20931/1880. Powiat skarbowy Kołomyja

Obwieszczenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, począwszy od dnia 1 stycznia 1881 do 31 grudnia 1883 z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich 2 lat, lub bez tegoż zastrzeżenia, odbędzie się publiczna licytacya, wedle następującego przeglądu.

L. porząd.	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania złr.	Cena wywołania ct.	Licytacya odbędzie się dnia	Przed lub po południu	W	Uwaga
1	Borszczów z 28 miejscowościami	wino	C poz. 1—3	37	—	4go października 1880	od 3 do 5 godziny po południu	c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Kołomyi	
2	Delatyn z 27 miejscowościami	mięso	III	2560	—	6go października 1880	od 3 do 5 godziny po południu		
3	Horodenka Czernelica z 27 miejscowościami	mięso	III	5000	—	5go października 1880	od 9 do 12 godziny przed południem		
4	dtto	wino	C. poz. 1—3	261	—	5go października 1880	od 9 do 12 godziny przed południem		
5	Jezierzany z 16 miejscowościami	mięso	III	1211	—	4go października 1880	od 3 do 5 godziny po południu		
6	dtto	wino	C. poz. 1—3	27	—	4go października 1880	od 3 do 5 godziny po południu		
7	Kołomyja, Jabłonów, Peczeniżyn, Gwoździec i Zabłotów z 97 miejscowościami	mięso	II Kołomyja miasto III	22000	—	8go października 1880	od 9 do 12 godziny przed południem		
8	Kossów Pistyń z 25 miejscowościami	mięso	III	3512	—	6go października 1880	od 9 do 12 godziny przed południem		
9	Kutty miasto i stare Kutty	wino	C. poz. 1—3	350	—	6go października 1880	od 9 do 12 godziny przed południem		
10	Krzywcze Korolówka z 28 miejscowościami	mięso	III	1930	—	4go października 1880	od 9 do 12 godziny przed południem		
11	Nadwórna z 20 miejscowościami	mięso	III	3030	—	6go października 1880	od 3 do 5 godziny po południu		Do okręgu tego zostaje miejscowość Hwozd z roku 1881 wcielona.
12	Obertyn, Chocimierz z 30 miejscowościami	mięso	III	1940	—	5go października 1880	od 3 do 5 godziny po południu		
13	Skała z 9 miejscowościami	mięso	III	2106	—	4go października 1880	od 9 do 12 godziny przed południem		
14	Skała z 9 miejscowościami	wino	C. poz 1—3	81	—	4go października 1880	od 9 do 12 godziny przed południem		
15	Sniatyn z 28 miejscowościami	mięso	II Sniatyn miasto reszta III	7178	—	7go października 1880	od 9 do 12 godziny przed południem		

Jako wadyum składa się 10 prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne, w wadyum zaopatrzone, należy do drugiej godziny po południu dniem przed ustną licytacyą do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu wnieść.

Wykaz miejscowości, należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych znajduje się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu jakoteż w kancelaryi dotyczącego c. k. Nadzoru Straży skarbowej, w który każdy mający chęć licytowania wglądnąć może.

Bliższe warunki licytacyi mogą być w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Kołomyja dnia 6 września 1880. (6296 3—3)

Pferde-Verkauf.
(6403 1—3) Zl. 554.
Am 24 September d. J. um 10 Uhr Vormittags werden in Lemberg 4 — und in Sanok 7 Stück, als Landesbeschäler ausgemusterte Hengsten im Lizitationswege verkauft.
K. k. Staats-Hengsten Depot
in Drohowyże den 17 September 1880.

(6377 1—3) **Edykt.**
L. 3265. Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 19 października, 18 listopada i 22 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem, sprzedaną zostanie realność pod l. 32 w Staninie położona, Macieja Ćwiniarewicza własna, na rzecz Simchi Geislera, celem zaspokojenia 400 zł. z pn.
Cena wywoławcza 2050 zł.
Wadyum 205 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Radziechów dnia 18 czerwca 1880.

(6389 1—3) **Edykt.**
L. 5237. Dnia 19 października, 16 listopada i 21 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 141 w Okocimie wykazem hipotecznym 141 objętej Marcina Zydronia własnej na rzecz Zakładu kred. włość. Lwów, celem zaspokojenia 250 złr. w. a.
Cena wywołania 500 złr.
Wadyum 50 zł.
Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Brzesko dnia 28 lipca 1880.

(6390 1—3) **Edykt.**
L. 5238. Dnia 19 października, 16 listopada i 21 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 90 w Usinie wykazem hipotecznym 9 objętej Pawła Cisaka i Maryanny Cisakowej własnej na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego Lwów, celem zaspokojenia 407 zł. 90 ct. w. a.
Cena szacunkowa 1000 zł.
Wadyum 100 zł.
Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Brzesko dnia 15 lipca 1880.

(6383 1—3) **Obwieszczenie.**
L. 4262. W c. k. Sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 30 września 1880 i w dniu 29 października 1880 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Gwoździewicza w ilości 3000 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 35 w Lipniku w powiecie Bialskim położonej, wedle ks. główniej gminy Lipnik l. W. 35 do Rozalii Koglerowej należącej.
Cenę wywołania stanowi kwota 4067 zł. 60 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.
Wadyum wynosi 410 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nieotrzymali ustanowiony adwokat tutejszy Dr. Rozner.
C. k. sąd powiatowy
w Białej dnia 29 czerwca 1880.

(6385 1—3) **Edykt.**
L. 2869. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach wsprawie egzekucyjnej spadkobierców Jakóba i Elżbiety Szymberskich przeciw masie leżącej Franciszki Pronoy pcto. 200 hol. duk. i 115 zł. m. k. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 97 w Bohorodczanach ciało tabularne stanowiącej na jednym terminie dnia 1 października 1880 o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem.
Cena wywołania 3270 zł.
Wadyum 163 zł. 50 ct. w. a.
Bliższe warunki, wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
O czem się zawiadamia obie strony, wiadomych wierzycieli do rąk własnych, niewiadomych zaś i tych którzyby po dniu 10 sierpnia 1874 do księgi gruntowej weszli, lub którymby niniejsza lub późniejsze uchwały doręczone być niemogły do rąk kuratora Mieczysława Zaremby c. k. notaryusza w Kutach.
Bohorodczany dnia 2 sierpnia 1880.

(6401) **Obwieszczenie.**
L. 1086. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Gródeckiego urzędująca zawiadamia, że od dnia 22 września 1880, aż do dnia 29 września 1880 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze hipotecznem przy prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie do powszechnego przejrzenia, arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Czerlany leżących.
Równocześnie wyznacza się termin na dzień 30 września 1880 o godzinie 9 przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.
O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.
Lwów dnia 16 września 1880.

(6381) **Ogłoszenie.**
L. 334. Dnia 16 września b. r. zgłosić można u podpisanego zarzuty przeciw projektowi księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Chlebiczyn leśny" sporządzonemu i do powszechnego przejrzenia w mojem biurze wyłożonemu.
Komisarz hipoteczny
? ? ?
Kołomyja dnia 6 września 1880.

(6394) **Ogłoszenie.**
L. 5387. W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu złożono arkusze posiadania i inne akta dotyczące założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Pitrycz.
Zarzuty wnoszone być mogą do dnia 25 września 1880 w którym to dniu ewentualnie dalsze dochodzenia prowadzone będą.
Halicz dnia 14 września 1880.

(6395) **Obwieszczenie.** L. 4223.
Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Ożydów z miejscowością Angielówka w obrębie c. k. sądu powiatowego w Olesku położonej składa się arkusze posiadania wraz z odnośnymi aktami do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Olesku.
Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wniesione pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie a w dniu 30 września 1880, do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do zakładania ksiąg hipotecznych wydzieloną.
Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego
Olesko dnia 16 września 1880.

(6397) **Edykt.**
L. 5949. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone zostały w sądzie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Boryczówka.
Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie do dnia 30 września 1880 w którym to dniu w razie uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzane będą.
Trembowla dnia 11 września 1880.

(6400) **Ogłoszenie.**
L. 1302. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Jaśniska powiatu sądowego Janów-Zalesie rozpoczną się dnia 27go września 1880.
Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.
Lwów dnia 10go września 1880.

(6311) **Obwieszczenie.**
L. 19405. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisać w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na karcie stowarzyszenia, oszczędności i pożyczek „Opatrzność" w Milowce, iż dnia 13 czerwca 1880 wybór nowej dyrekcyi nastąpił i wybrani zostali:
Dyrektorem referentem: Józef Chodacki, jego zastępcą: Ignacy Misiałowski, dyrektorem kasyerem: ks. Bruno Kubik, jego zastępcą: Józef Fabiańczyk, dyrektorem kontrolerem: Jędrzej Omasta, jego zastępcą: Antoni Jamka, którzy następnie podpisywać będą: Józef Chodacki dyrektor referent., Bru. Kubik dyrektor kasyer i Jędrzej Omasta dyrektor kontrolor.
Kraków dnia 13 sierpnia 1880.

(6269 3—3) **Edykt.**
L. 1268. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Saula Leimberg w kwocie 76 zł. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 16 listopada, 29 listopada i 13 grudnia 1880 o godzinie 9 z rana przymusowa licytacya realności nietabularnej, Klimka Kosteckiego pod l. k. 81 w Mikulińcach na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę.
Cena wywołania wynosi 350 zł.
Wadyum 35 zł. w. a.
Bliższe warunki licytacyi i protokoła zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.
Mikulińce dnia 13 kwietnia 1880.

(6325 3—3) **Edykt.**
L. 3952. C. k. sąd powiatowy czyni wiadomo, że Izak Riegelhaupt z Białej niżnej wniósł pozew o zapłacenie kwoty 29 zł. 58 ct. w. a. z pn. pko. nieznanemu z życia i miesca pobytu Piotrowi Woźniakowskiemu, który to pozew zadekretowano do rozprawy drobiazgowej na dzień 22 września 1880 o godzinie 9 rano i dla pozwanego kuratora w osobie Jakóba Linkera z Grybowa ustanowiono.
Wzywa się pozwanego, aby doniósł o miejscu swego pobytu lub innego pełnomocnika ustanowił, w razie bowiem przeciwnym rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie, a pozwany złe skutki sam sobie przypisze.
Grybów 23 sierpnia 1880.

(6327 3—3) **Edykt.**
L. 8089. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 50 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach mianowicie na dniu 21 września, dnia 21 października i dnia 30 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya ciała tabularnego niestanowiącej realności pod l. k. 147 w Luczy położonej dłużników Wasyla, Anny i Oleny Bogdan własnej.
Cena wywołania 550 zł.
Wadyum 55 zł. w. a.
Protokół zastawniczego opisania i oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w tutejszym sądzie do przejrzenia.
Peczeniżyn 27 lutego 1880.

(6332 3—3) **Edykt.**
L. 8932. C. K. sąd powiatowy m. del. S. II we Lwowie oznajmia, że celem zaspokojenia sum 36 zł. 80 ct., 36 zł. 80 ct. i 771 zł. 64 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na rzecz akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w jednym terminie dnia 11 października 1880 o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 59 w Kleparowie położonej wedle Dom. 9 pag. 138 n. haer. Anny Jaworskiej a względnie tejże spadkobierców własnej, na którym takowa nawet niżej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę ryczałtowo sprzedaną zostanie.
Cenę wywołania stanowi suma 1875 zł. w. a.
Wadyum kwota 94 zł. w. a.
Kuratorem wierzycieli hip. adw. Dr. Robert Czajkowski.
Resztę warunków można w tus. sąd. registraturze przejrzeć.
Lwów 28 lipca 1880.

(6324 3—3) **Obwieszczenie.**
L. 3009. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 54 zł, 15 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 153 w Hercholicie położonej dłużnika Henryka Schafera własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Abrahama Dawida Schrejera dnia: 24 września, 22 października i 26 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 880 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.
Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Bohorodczany dnia 9 sierpnia 1880.

Doniesienia prywatne.

L. 1620. (6335 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Gródka prawa propinacyi wódki i piwa t. j. w mieście i na przedmieściach, tudzież pobierania nakładu gminnego od wwiezionych trunków propinacyjnych, niemniej rumu, araku i chemicznie słodzonych alkoholów w obręb miasta i przedmieść, na czas od 1 stycznia 1881 do ostatniego grudnia 1883 odbędzie się w tutejszym urzędzie gminnym publiczna licytacya na dniu 4 listopada, 1880 w razie nieosiągnienia pomyślnego rezultatu powtórzy się takowa na dniu 11 listopada 1880, a gdyby i ten termin niepomyślnie wypadł powtórzy się takowa na dniu 18 listopada 1880 każdorazowo od godziny 9 przed południem aż do godziny 6 po południu.
Cena fiskalna za łączną propinacyę oraz i nakład gminny od przywozu piwa i alkoholów w rajon propinacyjny wynosi 22000 zł. w. a. a wadyum 10% od ceny fiskalnej w gotówce lub w papierach.
Przy licytacyi wolno będzie licytować ustnie lub za pomocą ofert pisemnych, ostatnie ale muszą być wystawione wedle istniejących przepisów, należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w powyż wymienione wadyum.
Oferty te będą przyjmowane przed licytacyą i w ciągu tejże skoro komisya licytacyjna uzna licytacyę za ukończoną, nie wolno będzie dalej ani ustnie licytować, ani też nie będą oferty więcej przyjęte.
Chęć licytować mających zaprasza się niniejszem, ażeby się do licytacyi na powyższych terminach w urzędzie gminnym jawili.
Bliższe warunki licytacyi i cały dokładny skład przedmiotu dzierżawy, powziąć można w tutejszym urzędzie do wiadomości.
Zwierzchność gminy miasta
Gródek 1 września 1880.

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.